Nr 255. Kraków, 8 Listopada — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się na cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 7 listopada.

Przegląd Polityczny.

Donieśliśmy już na tem miejscu o ogłoszeniu ustawy wojskowej dla Bośni; w prowincyach t. z. okupowanych ogłosił ją gubernator wojskowy fmp. bar. Dahlen w osobnej proklamacyi. Do d. 1 stycznia 1882, od którego Bośniacy obowiązani będą do służby wojskowej, wypracuje ministerstwo wojny statut organizacyjny dla siły zbrojnej w Bośni. Ze względu na liczbę ludności, cały kontyngens obowiązanych do służby wynosić będzie około 40,000 ludzi, a przeto około 10,000 będzie asenterowanych do linii. Z powodu kosztów i możliwych trudności przy poborze, odstawioną zostanie do wojska w r. 1882 tylko mała część z powyższej cyfry, bo zaledwie 1200 ludzi. W Bośni jest bardzo wielu redyfów bośniackich uwolnionych w r. 1878 z wojska tureckiego, przypuszczają więc, że wrócą oni chętnie do rzemiosła wojennego i w pierwszej chwili tworzyć będą rdzeń batalionów bośniackich.

Ustawa wojskowa dla Bośni jest, z małemi wyjątkami wypływającemi z stosunków miejscowych, zupełnie ułożoną według ustawy teraz obowiązującej w Austryi; dokładniejsze atoli uwzględnienie stosunków miejscowych nastąpi w wspomnionym powyżej statucie organizacyjnym. W pierwszych latach zaprowadzoną zostanie tylko piechota i mały korpus jazdy. Uzbrojenie i umundurowanie wojska bośniackiego, które ma tworzyć osobny korpus armii, jak niemniej jego rozkwaterowanie w koszarach dopiero budować się mających, sprowadzi, jak łatwo zrozumieć, wielkie koszta. Z tego powodu także w pierwszych latach mniejsza liczba asenterowanych będzie do wojska. W tegorocznym budżecie wspólnym nie ma oczywiście kredytu dodatkowego na ten cel, gdyż pobór w Bośni odbędzie się dopiero w przyszłym roku.

Przez wydanie tej ustawy dokonanem zostało wojskowe wcielenie Bośni i Hercegowiny do związku państwowego austro-węgierskiego, a tem samem zrobiono znów jeden ważny krok dalej w polityce wschodniej, która zaczęła się przyjęciem mandatu do okupacyi; poczem nastąpiło zajęcie tych krajów i zaprowadzenie regularnego zarządu, a która prowadzi do prawno-politycznego wcielenia Bośni i Hercegowiny do Austryi.

Komisya prawnicza Izby deputowanych Rady państwa poruczyła w ciągu przeszłej sesyi dep. Madejskiemu referat o ogólnych zasadach nowej procedury cywilnej. *Presse* dowiaduje się, że dep. Madejski ukończył ten referat, a komisya jeszcze w tym miesiącu weźmie go pod obrady. Tenże dziennik donosi, że także nowa ustawa karna wniesioną zostanie do Izby zaraz w pierwszych tygodniach zbliżającej się sesyi. Projekt odnośny opiera się na znanym kodeksie Glasera i tylko jeszcze uwzględnione zostały zapatrywania objawione podczas narad nad wspomnianym elaboratem.

Bar. Gabriel Herbert Rathkeal, minister-rezydent w Belgradzie, mianowany został austryackim posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Dreznie; konsul jeneralny w Aleksandryi bar. Ignacy Schaeffer, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Washingtonie, a radca legacyjny przy Stolicy Apostolskiej, bar. Alojzy Seiller posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Rio-Janeiro. *Polit. Corr.* zapowiada nadto, że radca poselstwa w Konstantynopolu Kosjek idzie do Aleksandyi jako konsul jeneralny; bar. Biegeleben, sekretarz poselstwa w Londynie, na konsula jlnego i ajenta dyplomatycznego do Soffi a poseł przy dworze brazylijskim bar. Schreiner przeniesiony w stan spoczynku.

Politik prażska stwierdza pogłoskę o okólniku ministerstwa austryackiego spraw zagranicznych z powodu podróży króla Humberta. Okólnik ten nie ma być udzielony rządom zagranicznym, lecz służyć tylko jako informacya dla posłów austryackich za granicą, aby w razie potrzeby mieli podstawę zapatrywania się na zjazd monarchów w Wiedniu i do tego stosowali się wobec rządów, przy których są uwierzytelnionymi.

Reichsanzeiger ogłasza rozkaz cesarski z d. 4 b. m. naznaczający zwołanie parlamentu na d. 17 b. m. Słychać, że ks. Bismark zjedzie do Berlina na otwarcie parlamentu.

Germania, której naczelny redaktor zmienił się, oświadcza, że życzenie lojalnego współdziałania rządu i centrum wkłada obowiązek poświęcenia środków dla celu a szczegółów dla całości. Co do szczegółów porozumieć się łatwo, jeśli tylko celem prawodawstwa będzie ten, jaki centrum wskazuje, tj. poprawa stosunków ekonomicznych bez wszechwładzy państwa i bez biórokratycznego komunizmu. Obszerny ten artykuł wskazuje, że kanclerz nadaremnie chciał rozbić centrum, a dziś rzeczą jest kanclerza wrócić do zdrowych zasad reformy. Jeśli to kanclerzowi nie dogadza, niechaj spróbuje kuracyi radykalnéj. My jesteśmy pewni, że centrum przeżyje walkę z Kościołem. Urzędowe organa sądzą, że centrum pójdzie w służbę kanclerza. Centrum jest i pozostanie niezawisłem, ale też z drugiéj strony nie ubiega się, aby stać się rządem, bo jeszcze nie nadeszła chwila, którą kanclerz przewidywał, iż po nim kolej na ministeryum konserwatywno-klerykalne. Treść artykułu polega na tem, że nie centrum do kanclerza, ale kanclerz do centrum przyjdzie z ofiarowaniem ugody, a ugoda ta nastąpi, jeśli kanclerz przyjmie postawione mu warunki.

Nat. Ztg i *Börsen-Cour.* zdają sprawę o rozmowie ks. Bismarka z jakimś zamożnym starozakonnym fabrykantem. Kanclerz przy tej sposobności miał się wyrazić pod względem swego stanowiska wobec kwestyi żydowskiej. Nic bardziej mylnego, rzekł kanclerz, jak żebym był zwolennikiem ruchu antiżydowskiego. Naganiam stanowczo tę walkę czy to na polu wyznania lub ze względu na pochodzenie. Z równem prawem możnaby wystąpić kiedyś przeciw poddanym niemieckim pochodzenia polskiego albo francuskiego, twierdząc, że nie są Niemcami. Że żydzi z zamiłowaniem oddają się handlowi: to rzecz smaku, ale przyczyną tego może jest, iż dawniej byli wyłączeni od innych zawodów, a to jeszcze nie daje prawa podburzania przeciw nim z powodu ich większego bogactwa, i uważam za niegodziwość podżegać zazdrość i nienawiść tłumu. Nigdy nie zgodzę się na uszczuplenie praw przyznanych żydom konstytucyą. Duchowa organizacya żydów w ogólności czyni ich skłonnymi do krytyki i dla tego napotyka się ich przedewszystkiem w opozycyi; ale nie robię ja żadnej różnicy między chrześcijańskimi i żydowskimi przeciwnikami mojej polityki ekonomicznej; którą z przekonania poczytuję za korzystną dla kraju. Jeżeli odpowiadałem na przychylne adresy i telegramy, było to tylko obowiązkiem grzeczności, jak to już powiedziałem Richterowi, i z przyjemnością odpowiedziałbym również grzecznie na słowa przychylne ze strony partyi postępowej — tylko, że nie otrzymałem żadnych.

Przyszły poseł pruski przy Stolicy Apostolskiéj Schlözer ma wrócić w końcu listopada do Berlina i jeszcze raz uda się do Rzymu z nowemi instrukcyami.

Bawarska Izba deputowanych w dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Luthardta względem zniesienia szkół simultannych, uchwaliła takowy mimo oporu rządu 85 głosami przeciw 63. Ponieważ prezes ministrów Lutz rzekł był na poprzedniem posiedzeniu, że gabinet usunie się jedynie na wezwanie tego, kto go powołał, przeto Rissler rzekł, iż powinien Lutz temu, kto go powołał, dać sposobność wystawienia na próbę tego zaufania, podając się do dymisyi.

W saskiéj Izbie niższéj interpelacya socyalisty Bebla o stan oblężenia w Lipsku, przyszła w sobotę pod obrady. Po uzasadnieniu interpelacyi minister spraw wewnętrznych przypomniał, że wybór Bebla nie jest jeszcze sprawdzonym, należy mu przeto występować z umiarkowaniem. Rząd tylko w parlamencie potrzebuje się z tego kroku tłumaczyć. Minister powołał się na program socyalistów: obalenie monarchii, zniesienie własności osobistéj, wytępienie religii. Rozwinięta działalność socyalistów w Lipsku usprawiedliwia postępowanie rządu, a jeśli ztąd krzywda dla miasta, niechaj socyaliści za to odpowiadają.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych d. 4 b. m. nowy prezes Izby Brisson odczytał *(sic)* swoją mowę zagajającą, w której dziękował za wybór, oświadczył, iż będzie szedł za przykładem swego poprzednika i dodał, że Francya wyraziła życzenie ustalenia rządu republikańskiego na prawnych podstawach. Zapowiedziano następnie trzy interpelacye w sprawie tunetańskiej. Zupełnie niespodziewanie minister Ferry złożył następujące oświadczenie: Zanim przyjdzie do obrad nad sprawą tunetańską, pragnąłbym nacechować położenie, w jakiem rząd znajduje się. Powołany dnia 23 września 1880 przez prezydenta republiki gabinet, nigdy nie utracił zaufania poprzedniej Izby. Mimo tego sądziliśmy, że należało w duchu konstytucyi po nowych wyborach Izby zostawić prezydentowi i parlamentowi zupełną wolność; skoro więc dawniejsza Izba ustąpiła miejsca nowej, poczytaliśmy nasze mandaty za skończone. Postanowienie usunięcia się zostanie wykonanem, cokolwiek stać się może. Wykonanie tego zamiaru dla tego tylko zostało odroczonem, aby odpowiedzieć na niezmierne obelgi, na jakie byliśmy wystawieni i na oskarżenie, jakie podnoszono, tudzież stanąć jako odpowiedzialni solidarnie za cały gabinet. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad złożę wyjaśnienia, jakie za potrzebne uznaję. Przyjazne oklaski wzbudziło to oświadczenie ministra u większości, tylko skrajna lewica przerywała mu. Amagat z tej partyi mówił potem parę godzin wśród hałasu i małej liczby słuchaczy. Izba odrzuciła wniosek Naqueta, aby interpelacye postawić na sobotnim porządku dziennym i naznaczyła obrady na d. 6 b. m.

Co do rzeczy samej, Ferry dowodził, że początkiem wyprawy tunetańskiej była konieczność obrony posiadłości francuskich. Traktat z bejem tunetańskim zaspokoił wszystkich, a wtedy nieprzejednani rozpoczęli walkę zaniechaną przez prawicę, uciekając się do obelg. Traktat 12-go maja i protektorat nad Tunisem zakończył kwestyę i znalazł przychylność Izby. Mówca odpierał skargi, iż protektorat ten pozbawił Francyę przymierzy i dowodził, że honor Francyi był angażowany w obec Europy a jakikolwiek gabinet byłby u steru, niemógłby działać inaczej.

W liście paryskim do *Polit. Corr.* czytamy naprzód wzmiankę, że w Paryżu uderzyło, iż cesarz Franciszek Józef w odpowiedzi swej do Delegacyj wspólnych nie wspomniał o pobycie w Wiedniu króla Humberta, i że bar. Kallay, który w wydziale Delegacyi nadmienił o zjeździe w Gdańsku, zamilczał o królu Humbercie. Dalej zaś tak naznacza sytuacyę ogólną ów korespondent: Faktycznie istnieje przymierze niemiecko-austryackie, a około niego mogą się skupić Rosya, Włochy, a nawet Francya w celu utrzymania pokoju. Dlatego nie powinno dziwić, jeżeli Gambetta wkrótce zjedzie się z Bismarkiem, choć zjazd ten nie przyszedł do skutku podczas ostatniej podróży Gambetty do Niemiec. Rząd włoski dał zaspokajające w Wiedniu oświadczenie pod względem *Italia irredenta*, ale nic więcej, i ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie panuje niechęć ku Francyi.

Margr. Nouilles poseł francuski w Rzymie ma być przeznaczony do Petersburga.

Gubernator Algieryi Albert Grévy, brat prezydenta republiki, podał się do dymisyi wobec bliskiéj zmiany ministrów.

Z Tunisu donoszą, że zajęcie Kairuanu przez Francuzów, wzbudziło zwątpienie u powstańców i wielka liczba plemion miała prosić o amnestyę, ofiarując się wydać przywódzców swoich w ręce Francuzów.

Z Londynu dowiaduje się *Polit. Corr.*, że naleganiom członków gabinetu, a szczególniej lorda Hartingtona, udało się odwieść Gladstona od zamiaru usunięcia się. Osoby jednak bliskie prezesa gabinetu twierdzą, że będzie to tylko chwilowa zwłoka i że na wiosnę przewidywać można zupełne przeistoczenie gabinetu.

Minghetti, jak wiadomo, popierał w mowie swéj ostatniéj politykę ugody z Austryą. Z tego powodu *Opinione* mówi, że ani prawica ani lewica nie mają podstawy dla siebie, skoro obie zgadzają się na politykę zagraniczną; należy więc pomyśleć o utworzeniu stronnictwa na innych podstawach, któreby reprezentowało moralne dążenia. Dotychczasowy system rządowy był zły. Podróż króla nie wystarcza, aby zapomnieć przeszłość, gdyż nastąpiła ona na życzenie opinii publicznéj, za którą rząd iść musiał.

Dziś ma się odprawić obchód demonstracyjny bitwy pod Mentaną, przygotowany przez republikanów. Obawiają się, aby nie przyszło do jakich zajść.

Komisarze europejscy udali się dziś do portu Volo, który dla ogromu prac ewakuacyjnych Turcya dotąd zatrzymała, aby go oddać Grekom.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że stanowisko Saida baszy ma być zachwianem dla tego, że w sprawie tuniskiej odradzał, aby nie iść za popędem Osmana baszy i nie wspierać usiłowań Arabów z pustyni, którzy uledz będą musieli za pierwszym ruchem wojska francuskiego. Bezskuteczność wyprawy do Kairuan, która nie tylko niezłamała, ale wcale dosięgnąć nie zdołała sił pustynnych, wprawiła Sułtana w niezadowolenie z rad Saida baszy i mówią o blizkiej zmianie ministerstwa i o powołaniu dawnego wielkiego wezyra Achmeda Wefika.

Zgromadzenie przedwyborcze.

(Sprawozdanie stenograficzne).

Wczoraj o godzinie 4tej popołudniu odbyło się w sali radnej zgromadzenie wyborców zwołane przez komitet przedwyborczy. Zgromadziło się około 500 wyborców; przewodniczył prezydent miasta Dr Weigel, który przemówił jak następuje:

Szanowne a czcigodne Zgromadzenie wyborców!

Jak szanownym wyborcom wiadomo, komitet postanowił zaprosić panów na dziś, iżbyście wysłuchali kandydatów, ich programów i zasad. Według przyjętego zwyczaju parlamentarnego tam, gdzie kilku kandydatów wypada wysłuchać, mnie się zdaje najodpowiedniej dać głos kandydatom porządkiem alfabetycznym. Bywało zaś praktykowane, że dawano głos w miarę tego, jak się ktoś z panów kandydatów zgłosił. Wiadomo szanownym wyborcom, że na komitecie przedwyborczym, który się z 60 przez Was wybranych członków, mężów zaufania składał, a z których 42 przybyło, 3 nie głosowało, a z tamtych głosów dostał najwięcej t. j. 17 Dr Warschauer, po nim głosów 12 Dr Mikołaj Kański, następnie głosów 6 hr. Mieroszowski, hr. Michałowski 2 i Dr Wilkosz 2. Taki jest wynik dotychczasowy.

Czy żąda kto pod względem formalnym zabrania głosu? (Nikt się nie zgłasza).

Jeżeli nie, to przejdziemy do porządku dziennego, tak, jak to utartym zwyczajem od lat kilkunastu praktykowane było, t. j. że wobec szanownego zgromadzenia wyborców zaproszę kandydatów na mownicę, iżby wyznanie wiary politycznej przed wyborcami złożyli. Zapraszam tedy, skoro nie słyszę głosów przeciwnych, najprzód pana Dr Mikołaja Kańskiego, aby zechciał zająć trybunę.

Dr Kański Mikołaj:

Szanowni obywatele!

Wezwany od przyjaciół moich, iżbym stanął jako kandydat na posła do Rady Państwa, i pomnąc na to, że do publicznej służby, jeżeli kto wezwanym jest, odmówić mu tego nie wolno i nie można, i pomnąc przytem na obowiązek, jaki, jeżeli wybór padnie na mnie, przyjmuję na siebie, stawam przed wami, ażeby wam w tym względzie złożyć pokrótce moje wyznanie wiary.

O życiu mojem nie będę się rozwodził, bo zdaje mi się, że będąc między wami lat przeszło 20, znany wam jestem, a zresztą wiecie o tem najlepiej, jakie ono było, a wspomnę o tem później w kilku słowach.

Przystępuję więc do wyznania mej wiary politycznej.

Od chwili, jak naród nasz przez myślicieli swoich przekonał się, że powstania zbrojne nie doprowadzą nas do rezultatu żadnego; że po powstaniu zawsze jesteśmy słabsi i upadamy wogóle na siłach; od chwili, kiedy Najjaśniejszy Pan postanowieniem swojem z r. 1869 dał nam w kraju język polski jako język urzędowy w naszym kraju, od chwili tej stanowczej, kiedy sejm nasz we Lwowie wyrzekł do Najjaśniejszego Pana te pamiętne słowa:

Najjaśniejszy Panie! Przy Tobie stoimy i stać chcemy, — od tej chwili my w Galicyi, i w Krakowie; w okręgu krakowskim, wogóle w prowincyi pod berłem austryackiem pozostającej, stanęliśmy na gruncie legalnego rozwoju. Jedyna to jest droga dla nas dobra, bo z nią łączy się istotny jedynie możliwy rozwój i przyszłość nasza lepsza. Dlatego bierzemy wszyscy w kraju chętny bardzo udział w pracach ustawodawczych i wogóle w rozwoju legalnym. Idziemy więc i posyłamy posłów naszych tak do krajowych sejmów jak i do Rady Państwa.

Jako występujący na kandydata na posła do Rady Państwa, winienem wam przedłożyć, jak zapatruję się na zadanie Rady Państwa, na stosunki nasze i t. p. Za pierwszy wymóg od posła naszego uważam w Radzie Państwa, iżby zawsze miał na uwadze baczenie i pilnowanie stanowiska narodowego *(Brawo)*. Jest to pierwszy wzgląd według mego zdania, a jeżeliby ten stosunek, jaki mamy do korony, jako prowincya cała, był nadwątlony i osłabiony w jakikolwiek sposób; gdybyśmy nie stali jako falanga jednolita w Wiedniu w Radzie Państwa, wtenczas rozwój nasz w każdym względzie byłby bardzo nadwątlony i zachwiany. Ja kładę to jako pierwszy wzgląd, bo co się tyczy dalszego naszego rozwoju, zależy od tego głównie, w jaki stosunek ma prowincya nasza wejść do prowincyj innych w skład Austryi wchodzących. Dlatego uważam, że każdy poseł powinien stać w Kole, które tworzy z nas jedną falangę; nadaje nam siłę i siłę dla kraju naszego. *(Brawa)*. Siłą tą możemy stać i możemy wszystko, a rozumie się, co jest możliwe, dla kraju naszego uzyskać. Każdy więc z posłów naszych, który do Koła nie wstępuje, albo wstąpiwszy tam, występuje zeń, źle czyni, bo osłabia siłę naszą narodową i przyczynia się do wzmocnienia sił nieprzyjaciół naszych, a wiadomo wam, jak wiernokonstytucyjni dążą zawsze do tego, iżby narodowości inne oskrzydlić, zaprzągnąć je, że tak rzekę, do jarzma narodowości, która dawniej panowała w Austryi i ciągle o tem marzy, jakby dalej na przyszłość panować miała. Dlatego położyłem to jako pierwszy wymóg dla posłów naszych, którzy czy z Krakowa czy zkądinąd do Rady Państwa wejdą.

Dążeniem więc jest i powinno być dla posła naszego, ażeby stosunek, który jest, utrzymany był nietylko bez uszczuplenia atrybucyj i prerogatyw naszych, jakie mamy w kraju, ale owszem, ażeby każdy i wedle możności starał się o rozszerzenie, jeżeli się da, atrybucyj tych.

Co się tyczy dalszego wymogu, kładę przedewszystkiem staranie się o rozwój bytu materyalnego w kraju naszym. Wiadomo nam i szeroko nad tem rozwodzić się nie potrzebuję, iż jeżeli my jesteśmy w kraju biedni, jeżeli właściciele większych dóbr popadli z dawniejszej szlachty, rzec można do połowy w ubóstwo, jeżeli nasze miasta nie rozwijają się tak, jakby może należało; jeżeli nasze wsie są obdłużone, a my jesteśmy biedni i ubodzy, więc staraniem naszem pierwszem winno być, aby byt nasz dobry ciągle się wzmagał, bo jeżeli my się nie będziemy rozwijali, jeżeli nie będziemy bogatszymi, tylko w tym stanie, to wszelkie staranie nasze w tym względzie uważam za marzenie i nie dojdziemy do celu. Dlatego wszelkie inne cele nasze, chociażby najpiękniejsze na przyszłość, winny być odłożone na inną porę, a to powinno być według mego zdania najpierwszem staraniem naszem.

Mam już 60 lat na karku; byłem i młody, przechodziłem różne koleje, pracowałem około publicznego dobra, jak można tylko najgoręcej, z narażeniem w młodszych latach głowy swojej, a potem z narażeniem egzystencyi swojej jako adwokat *(Brawo)*. Nie bałem się nigdy niczego i nikogo. *(Brawo)*, dałem w tej mierze dowody jasne bardzo. Jednakowoż dzisiaj przy zimniejszej krwi i przy doświadczeniu większem i poglądzie zimniejszym na świat, na rozwój jego, ludzi i stosunków, oświadczam wam, że marzenie owe illuzyjne zupełnie u mnie znikło, że biorę rzeczy zimno, i powiadam, że obok baczenia na stanowisko nasze narodowe, drugiem jest u nas i powinno być u posłów naszych staranie się na drodze ustawodawczej o rozwój materyalnego bytu w kraju naszym. Wszystko inne uważam za rzecz poboczną. To jest wyznanie mojej wiary główne.

Co się tyczy sposobu, jak drogą ustawodawczą rozwijać byt dobry u nas, to jest rzecz szerszej dyskusyi.

Wspomnę tylko o tem, że są główne drogi dwie. Jedną z nich jest usuwanie ustaw, które są nam szkodliwe, pochodzą z czasów dawniejszych, co wszystko stać się może tylko drogą ustawodawczą, jak np. usunięcie powszechnej ustawy wekslowej, która nie tylko u nas, ale i w innych krajach Austryi i w krajach po za Austryą, narobiła bardzo wiele szkody. Ustawa wekslowa powinna więc być zredukowaną do rozmiarów tych, jakie miała z początku, t. j. ażeby weksle wydawane były tylko przez firmy protokołowane, przez kupców, fabrykantów i przemysłowców, i o to już są w Wiedniu zabiegi, bo aczkolwiek nie posłowałem jeszcze z Krakowa, jednakowoż przez półtora roku starałem się o to, ażeby naszych posłów do tego pobudzić, iżby starali się o usunięcie w tej mierze ustawy wekslowej.

Drugim sposobem jest droga inicyatywy, aby wprowadzać w życie nowe ustawy, któreby potrzebne były dla pobudzenia u nas rozwoju i dobrobytu materyalnego. To jest rzecz inicyatywy i rozumienia, jakie ustawy są u nas potrzebne, ażeby były stosowne do polepszenia bytu materyalnego. W tej mierze rozwodzić się nie mogę, bo to jest przedmiot bardzo obszerny.

To są główne zasady, jakich ja się trzymałbym, gdybyście mnie wybrali. Winienem wam nadmienić jeszcze to, że polityka wielka dla nas nie jest ani teraz, ani później stosowną. My jesteśmy narodem, który utracił samoistność swoją, my więc w politykę wielką bawić się nie możemy i nie powinniśmy, bo z niej nam nic nie przyjdzie zupełnie. My jako część dawnej Ojczyzny winniśmy tylko popierać politykę austryacką, polską politykę o tyle w niej popierać, o ile dla nas polityka austryacka będzie dobrą i użyteczną. O polityce innej nie powinniśmy myśleć, mimo to, że dawniej bawiliśmy się bardzo w politykę narodową.

Co się tyczy Koła, o którem wspominałem, to powinniśmy się trzymać tej solidarności, ażebyśmy utworzyli jednę falangę, bo w ten sposób tylko będziemy mieli siłę wobec innych stronnictw w Radzie państwa, a osobliwie winniśmy mieć zawsze na baczności, ażebyśmy jako jeden mąż stali i nie dali się skrzywdzić polityce tej, która chce wytworzyć Austryę niemiecką, coby się wtenczas mogło stać, gdyby udało się temu stronnictwu wszystkie ludy w Austryi pod jednę znizować stopę, iżby tylko jeden naród w Austryi zapanował. A widzę z pociechą wielką, że posłowie nasi w Wiedniu trzymają się tego ściśle bardzo i idą jak jeden mąż w zwartej falandze.

To panowie, są główne zasady moje.

Jeżeli więc mnie wybierzecie, będę wam wdzięczny, że pozwolicie mi w jesieni żywota mego być pożytecznym jeszcze dla publicznej sprawy, jeśli nie, będę także wam wdzięczny za to, że będę sobie dalej siedział spokojnie w domu, *ut prisca gens mortalium paterna rura bobus exercet suis.*

Adwokat Dr Czesnak interpeluje kandydata:

Z przyjemnością usłyszałem z ust szanownego kandydata, że odkładając politykę wielką na bok, przedewszystkiem w razie, jeśli wybranym zostanie, starać się będzie o podniesienie dobrobytu materyalnego naszego kraju.

Wspomniał szanowny kandydat mniej więcej, w jakim kierunku będzie działał, a w szczególności wymienił, że będzie się starał o ograniczenie zdolności wekslowej do właściwych rozmiarów. Zdaje mi się, że oprócz tej ustawy jest daleko gorszy rak, który toczy nasze społeczeństwo i stoi na przeszkodzie wszelkiemu jego rozwojowi ekonomicznemu, a tym rakiem jest przestarzała i zużyta procedura sądowo-cywilna. Otóż zapytuję się szanownego kandydata, czy w razie, jeżeliby wybranym został, użyje wszelkich możliwych mu środków, ażeby tę sprawę poruszyć najprzód w Kole, a następnie w pełnym parlamencie, iżbyśmy raz przecie, jeżeli nie my, to przynajmniej nasze dzieci, jeśli nie nasze dzieci, to nasze wnuki doczekały się tej procedury, która rzeczywiście podniesie kredyt i dobrobyt kraju. To jest jedno. Niemniej chciałem także szanownego kandydata zainterpelować, aby nam objaśnił dokładniej, na jakiem stanowisku stanie w kwestyi religijnej, a w szczególności, jakie stanowisko zajmie, a względnie starać się będzie, aby Koło zajęło względem klubu prawno-politycznego.

A jeszcze trzecie dodam do tego, że wedle ustaw zasadniczych władza sędziowska jest zupełnie niezależna, że wedle ustaw zasadniczych procedura karna oparta jest na systemie akuzacyjnym, a p. kandydat jako prawnik i mecenas wie o tem, że ażeby system ten dokładniej był przeprowadzony, przedewszystkiem musi być urząd oskarżyciela publicznego zupełnie odłączony od sądownictwa, t. j. ażeby z branży jednego nie przechodzono do branży drugiego; otóż zapytuję się, czy zostawszy posłem, w tym kierunku odpowiedne wnioski poczyni i zgodzi się w tym względzie z mojem zapatrywaniem.

Dr Kański odpowiada na tę interpelacyę:

Najprzód odpowiem panu co do procedury cywilnej, że poruszyłem tylko jednę kwestyę obecnie, że byłoby w tej mierze bardzo wiele do mówienia, wszakże tyle kwestyj mamy innych, a to przecież nie jest posiedzenie akademickie ani prawnicze, tylko są wybory, na których się w głównych zarysach przedstawia swą wiarę polityczną. Lecz na to odpowiem panu, że procedura ta już jest w projekcie gotowa, od roku znajduje się już w rękach posłów naszych, a i ja mam jej egzemplarz u siebie i pragnąłbym z duszy serca, ażeby jak najprędzej przedstawiona była Izbie i przeszła przez nią; więc jeżeli posłem wam będę, nie ulega wątpieniu, że popierać ją będę wszelkimi sposobami, aby przyszła do skutku, albowiem procedura dawna, jak już dawniej wyrażałem się o niej między kolegami, istotnie warta jest, ażeby ją spalić żywcem i niepozostawić z niej ani jednego dekretu *(Brawo! wesołość)*; jest ona już zużyta, będąca tylko na zawadzie wymiarowi sądowniczemu. Ja taki wyrok jako adwokat stary o niej daję. A więc staraniem mojem będzie najusilniejszem, ażeby nowa procedura przyszła do skutku.

Drugie pytanie było w kwestyi religijnej postawione.

Co do religii, to panom wyznać muszę, iż to pytanie mnie zadziwia, bo każdy z nas wie, że wszystkie wyznania religijne w Austryi mają jednakowe prawo *(Brawo!)* a przynajmniej powinny je mieć, a co do swojej osoby rzeknę tylko to, iż wyłączyłbym z pomiędzy nich bezwyznaniowość, co otwarcie mówię, bo bezwyznanie nie jest wyznaniem lecz jest wyzwaniem *(wesołość)*, więc jest rzecz, która społeczeństwo nasze rozsadza *(brawo przeciągłe)*, a społeczeństwo winno mieć nadzór i opiekę nad wyznaniami, przeto każdym razem dążyłbym do uchylenia bezwyznaniowości *(Brawo)*.

Dalej pytanie, co się tyczy rozdzielenia prokuratoryi od sądownictwa — czy tu są panowie z prokuratoryi, czy nie, to mi jest wszystko jedno, ja przekonania swego nigdy się nie obawiałem i nigdzie *(brawo)* — uważam, że system akuzacyjny tak jak dzisiaj istnieje, jest zły, albowiem wymiar karnego sądownictwa jest dany w ręce prokuratoryi, w ręce kilku ludzi, którzy mogą — nie uchybiam nikomu z pomiędzy nich, iżby go źle wykonywali, jednak są wypadki, nadużycia dzieją się wszędzie i u nasby także dziać się mogły. I potem niewłaściwością jest, ażeby tylko jedna osoba, prokurator a właściwie nadprokurator tylko wszystkiem rządził. W tej mierze sądy karne były tylko machiną, które przeprowadzają śledztwa, wydają wyroki i robią to, co prawo nakazuje. *(Brawo)*. Wedle mojego zdania jest to wprawdzie w idei bardzo ładne i piękne, ale w praktyce smutne i niewłaściwe. Więc w tej mierze poszedłbym jeszcze dalej niż p. interpelant mnie o to zapytał.

Następnie występuje na trybunę i zabiera głos kandydat hr. Stanisław Mieroszowski:

Szanowni Panowie wyborcy!

Udział w pracach prawodawczych, decydowanie o wysokości mającego oddawać się podatku i rekruta, to są jedne z najważniejszych praw politycznych w wolnych krajach, które przysługują obywatelom. Jeżeli więc obywatele kogoś obierają swoim mandataryuszem, aby w tych tak ważnych sprawach w ich imieniu działał, przez to oddają mu największy honor, który w rękach obywateli

spoczywa. Jeżeli więc uważam każdy mandat poselski za nadzwyczajnie zaszczytny, wtedy niezawodnie o tyle jeszcze mandat zyskuje na wadze, o ile okrąg wyborczy w kraju zajmuje znakomite miejsce.

Oczywistą rzeczą, że nietylko my to czujemy ale i cały nasz kraj i po za granicami kraju naszego, że mandat miasta Krakowa należy do mandatów najzaszczytniejszych. Lubo przyznam się, że byłbym może nie miał odwagi sięgnąć po ten zaszczyt, z poważnej jednak strony zachęcony przybyłem. Jednak zdawało mi się, że może za mało jestem znany, może czasem zapoznany, że mam za mało zasług, ażebym na pewno o ten zaszczyt mógł się ubiegać — i to było powodem, żem się prawie uląkł i ustąpił. Jeżeli powtórnie się zgłosiłem, zdecydował mię do tego artykuł *Gazety Krakowskiej*, który szanownym wyborcom zapewnie znajomy (*głosy: nie czytaliśmy!*), pocieszyło mię i to, że zgłosiło się więcej kandydatów a zatem, że zawsze jeden będzie szczęśliwszy a kilku będzie się mogło pocieszać, jeżeli nie zdołali tego celu osiągnąć. Ponieważ uważam mandat poselski za tak ważny, więc jest oczywistą rzeczą, że pojmuję to, iż wyborcy mają prawo zażądania od kandydata, ażeby im wyraźnie, szczerze i otwarcie objawił swoje zapatrywanie się i chociaż według ustawy nie mają oni prawa nadawania mu wyraźnych rozkazów, ażeby wiedzieli, że to jest człowiek, który niezawodnie w ich duchu i po ich woli pójdzie.

Mam zaszczyt pierwszy raz dopiero przed panami wyborcami miasta Krakowa stawać: Byłem wprawdzie już dwa razy wybrany posłem ale z kół innych, gdzie są inne zupełnie stosunki, a gdzie się nie składa wyznania wiary. To stawia mnie w trudnem położeniu, gdyż zdaje mi się, że postępowawie posła może być jedynie zastosowaniem w pewnych i określonych wypadkach i okolicznościach tych zasad, które on wyznaje, którémi się kieruje, które stanowią jego, że tak powiem istotę moralną. A więc tutaj, ażeby powiedzieć, jakbym postępował, gdybyście mię zaszczycili waszym mandatem, pierwej widziałbym się zmuszonym przedstawić Wam mój sposób myślenia. Zdaje mi się, że to jest zadanie tak wielkie, aby w krótkiej mowie przedstawić wszystkie swoje przekonania we wszystkich materyach, że ono w żaden sposób wyczerpującem być nie może, i że trzeba się postarać o to, ażeby w jak najkrótszem streszczeniu to wypowiedzieć, aby być zrozumiałym a nie być rozwlekłym. Zasady więc moje polityczne są te, które jak mi się zdaje, wyjąwszy pewne wyjątki, pewne indywidualności i najbardziej skrajnym opiniom z jednej lub drugiej strony hołdujące, wyznają wszyscy Polacy. Mnie się zdaje, że pod tym względem opinia Polaków przetrwała wszelkie burze, wszelkie zmiany polityczne aż do czasu upadku naszej ojczyzny; zapewne żeśmy nie skostnieli, żeśmy poszli dalej w tym względzie, ale zdaje mi się, że punktem wyjścia pozostanie zawsze dla nas sejm czteroletni i tradycye starej Polski (*Brawo!*).

Jako tradycyę starej Polski, uważam przedewszystkiem, że Polska co się powiększyła z małego zawiązku aż do tego wielkiego państwa od morza do morza, że ona broniła się wprawdzie orężem, ale nie zdobywała, gdy połączyła wolnych do wolnych, równych do równych. To powinno być naszem zadaniem w tej wojnie domowej, gdzieśmy powinni skończyć podbojem Rusi, tą bronią została raz zdobyta i powinna być drugi raz zdobyta (*Brawo! przeciągłe oklaski*). Jeżeli będziemy dalej mieli ciepłe serce i sprawiedliwość ale z całą energią, z oburzeniem i z całą siłą odepchniemy wszystko co nieuczciwe, to wtedy mamy nadzieję, że i w tej mierze tradycya starej Polski okaże się najlepszą podporą. Stara Polska była katolicką, jak prawie żaden drugi kraj, klasztorom zawdzięczamy najdawniejsze szkoły nasze, duchowieństwo miało wielkie zasługi w uprawie nauk, ażeby tylko wspomnieć o Pijarach. Gdzież dzisiaj zobaczymy kraj, któryby tak kochał swoją wiarę, jak nasz — gdzie dzisiaj zobaczymy takich wyznawców jak w Chełmskiem (*oklaski, brawo!*). Ale jednak królowie nasi przysięgali na utrzymanie pokoju pomiędzy różnowiercami, którzy reprezentowali wszystkie wyznania. Przy całej więc czci i miłości dla katolicyzmu, który odznaczał nasz naród, nie rozumię tylko sprawiedliwość jedną miarę i jedną opiekę dla wszystkich wyznań (*Brawo!*). Kwestyę tę uważam za tem ważniejszą w naszej prowincyi Galicyi, że (nie mam świeżych źródeł statystycznych pod ręką, mogę się zmylić) nietylko w ziemi naszej mamy trzy wyznania katolickie uznające Świętą Stolicę, nietylko mamy dwa wyznania protestanckie, ale mamy wyznanie mojżeszowe tak licznie reprezentowane, że każdy ósmy a nawet może i siódmy mieszkaniec tego kraju jest żydem. Gdzie tak wielki procent, tak znakomita część jedną religię wyznaje, to z religią tą chociażby nie sprawiedliwość, chociażby nie to, czego nas uczy religia nasza t. j. miłość względem bliźniego, to rozum polityczny nakazywałby rachować się, Izraelitów za braci uważać i starać się, aby te węzły, które już są u nas, były jeszcze silniejsze i abyśmy do tego doszli, aby ta wielka część naszego narodu szła za nami (*przeciągłe oklaski, brawo!*) Może mi kto powie: sejm czteroletni znał kasty, nie znał równości prawa, tobym się też zastrzegł, żeśmy od tego czasu żyli a nie byli umarli. Sejm czteroletni z czął, po nim przyszło Księstwo Warszawskie później Królestwo kongresowe a u nas Rzeczypospolita Krakowska, żyliśmy razem chociaż nie pod jedną formą rządu. Więc wprawdzie *suum cuique* daleko od mrzonek niebezpiecznych, które wstrząsają całem towarzystwem ludzkiem, ale powinno być jedno prawo, dla wszystkich, jedna miara tak, jak jest jeden Bóg.

Jeżeli więc te zasady ogólne uznaję za moje, wtedy następuje dalsze pytanie, jakież stanowisko moje do dzisiejszego rządu i do dzisiejszych stosunków? Tak jak szanowny poprzednik mój z całą otwartością swe zdanie wyraził, tak i ja je też podobnie powiem. Gdybym jako Polak nie mógł z rządem austryackim trzymać, wtedy coby mi było wolno robić, robiłbym według przepisu kodeksu cywilnego, a pytałbym się kodeksu karnego, czego nie robić, ażeby nie popaść w awanturę i siedziałbym w domu (*wesołość, brawo!*). Ta jest różnica pomiędzy naszem położeniem w Austryi, a przypuszczam położeniem rodaków naszych pod berłem pruskiem; tam mogą być jedne albo drugie ustawy dobre, tam egzekucya może być powierzona w uczciwe ręce, jakiś stan może być znośny, gdzieś tam może się dobrobyt rozwijać, ale o połączeniu między Polakami pod berłem pruskiem a rządem pruskim mowy być nie może (*brawo!*) U nas zaś, jeżeli Austrya, która miała niegdyś tak wielkie pole działania we Włoszech, Hiszpanii, Burgundyi i Niederlandach — jeżeli w skutek wypadków dziejowych o Hiszpanii i Niederlandach już nie mówić — w ostatnich czasach zmuszona była zaniechać wpływu swego w Niemczech i we Włoszech, to jest oczywistą rzeczą, że Austrya jak jej nazwisko samo powiada, ta monarchia wschodnia (*Głosy: fałsz!*) swoją działalność na Wschód obrócić musi, a zatem zdaje mi się, że my dla Austryi jesteśmy zywiołem potrzebnym i ważnym, a zatem jeżeli Austrya swój interes dobrze rozumie, zawsze będzie łączyła interes Polski z interesem swoim (*brawo!*) My zaś z drugiej strony, oszczędził mi szanowny poprzednik, abym potrzebował powtarzać — jesteśmy w tem położeniu, że tylko na Austryę dzisiaj liczyć musimy i ja liczę na nią, gdyż myślę, że jak Habsburgi połączyli się nieraz krwią z naszymi monarchami, tak zdaje mi się, że i wielkie zadanie Jagiellonów może być zadaniem Habsburgów, Jagiellonowie ci panowali u nas i dążyli do panowania w Czechach i Węgrzech. Cesarz Franciszek Józef jest królem czeskim, węgierskim i królem części Polski. Co będzie dalej w przyszłości — prorokiem nie jestem — ale wiem, że jeżeli trzymanie z rządem dzisiejszym, nie przesądzam w niczem przyszłości, odpowiada we wszystkiem potrzebom i interesom teraźniejszości, wtedy zdaje mi się z dobrem sumieniem mogę powiedzieć, aby z tym rządem trzymać; czy zaś ten rząd uwzględnia dzisiaj nasze potrzeby, czy nie — nie chodzi tutaj o jeden lub więcej szczegółów, ale czy w ogólności ten rząd, chociaż to wyrażenie lubiano przedrwiwać, nam sprzyja; na to odpowiadam, że Kazimierz W. założył uniwersytet, Jagiełło restaurował, a cesarz Franciszek Józef założył pierwszą polską Akademię Umiejętności (*przeciągłe oklaski*). Powiem dalej, że są czasem rzeczy niby małe, ale przecież dla serca ogromnej wagi i nader miłe; nasz Wawel za polskich jeszcze czasów podupadł, tylko już Polska nie miała ani czasu, ani funduszów, ażeby podnieść go znów do dawnej świetności. Minęło 100 lat, pastwiono się nad tym budynkiem, nikt się go nie ujął, a teraz kiedy nasza reprezentacya powiedziała Monarsze: Tutaj poprzednicy Twoi, monarchowie polscy mieszkali. Monarcha oświadczył się z gotowością odrestaurowania, o ile na to stosunki pozwolą. Mnie się zdaje, że żaden Polak w Austryi nie jest w tem położeniu, ażeby go ktoś ukrzywdził na jego narodowości, aby nim śmiał kto pomiatać. My wspieramy rząd i on nas wspierać powinien. To są więc powody, dlaczego do opozycyi zawsze i wszędzie bezwzględnie należećbyśmy nie mogli. Nigdy to nie jest wykluczonem, ażeby w pojedynczych kwestyach bronić interesu prowincyi, chociażby ten interes prowincyi był w kolizyi z interesami innych prowincyj, użyć wszelkich środków legalnych, i starać się aby wymierzono sprawiedliwość, aby nam krzywdy nie robiono. Jeżeli więc jakaś kwestya celna, podatkowa lub coś takiego by się pokazało, to pewnie tak daleko nie idzie moja czołobitność dla rządu, abym miał zapomnieć; że trzeba bronić naszego interesu, bo bliższa koszula ciała (*brawo*).

W ten sposób ze względu na krótkość czasu, nie chcąc panów trudzić, myślę tę część zamknąć.

Na tem ograniczam moje wyznanie wiary teoretyczne. Pozostaje mi tylko powiedzieć, żebym miał zaszczyt otrzymać wasz mandat, jakbym postępował jako poseł.

Byłem już 2 razy posłem wybrany; za pierwszej kadencyi zdawałoby się, że z powodów czysto osobistych, nie z powodu zajścia między osobistościami z Koła wystąpiłem, ale jeszcze tej samej kadencyi wróciłem do Koła i zobowiązań moich dopełniłem i to ściśle, wróciwszy do Koła, poddałem się solidarności zupełnie i bezwzględnie, mamy na to świadków, nawet w tem szanownem gronie, bo tu mamy panów, z którymi miałem zaszczyt kolegować w Radzie państwa. Na ich świadectwo bym się odwołał. Gdy zostałem na drugiej kadencyi wybrany, i wtedy naturalnie natychmiast wstąpiłem do Koła, solidarnie z niem postępowałem i miałem ten zaszczyt, żem kilka razy przez Koło wybierany był do komisyi. Przecież tego Koło byłoby nie zrobiło, gdyby było miało o mnie jaką wątpliwość, a zatem, jeżeli pod tym względem potrzebne jest zapewnienie, to możecie panowie być przekonani, że ze względu na usposobienie naszej prowincyi, na przekonania polityczne naszego kraju, ze względu na stosunki polityczne, ze względu na wszystko razem, gdybym nie chciał solidarnie postępować, i nie chciał się Kołu poddać, nie miałbym zaszczytu stać dzisiaj przed Wami. Dlatego więc, że szedłbym zupełnie solidarnie z Kołem, ośmielam się Was trudzić (*Brawo*).

Drugą, bardzo ważną rzeczą jest to: Mamy rząd parlamentarny, czyli rząd większości, rząd w parlamencie, a zatem dla każdej partyi pierwszą rzeczą jest posiadać tę większość. Lewica, która dotychczas rządziła, ma tylko kilkanaście głosów mniej, niż prawica, dzisiejsza większość. Wprawdzie ta lewica dzieli się na kluby, ale ta lewica jest jednolita, to są Niemcy, lub ci, którzy Niemcami chcą być, trzymają się wszyscy razem i w ważnych kwestyach łączą się wspólnemi uchwałami. Naprzeciw tej tak silnej i przeważnej lewicy, stoi dzisiejsza większość decydująca 20-tu 18-tu, 16, a nawet 6-cioma czasem głosami więcej. Ta nasza większość, czyż jest jednolita? Nie. Składa się ona z 3-ch klubów. Z klubu prawicy, czeskiego i Koła polskiego. Otóż panowie! Przyznaję to i ja sam, który niegdyś z Koła wystąpiłem, alem do niego wrócił, że jak indywiduum ukorzyć się musi, i czasem z największą boleścią wewnętrzną, musi się poddać większości, tak i nasze Koło polskie, nieraz musi z tamtemi 2-ma iść razem dlatego jedynie, ażeby tę większość utrzymać, bez której większości znów nie mielibyśmy rządów, a tem mniej stalibyśmy u steru. Jeżeli trzech koniecznie musi dojść do jednego rezultatu w swojej uchwale, jeżeli koniecznie uchwała musi być obowiązująca wszystkich, to się nieraz zdarzy, że się tę uchwałę redukuje do minimum, dlatego, ażeby się na nią zgodzili, a zatem Koło polskie nieraz może być w tem położeniu, że będzie także i ograniczone w swej działalności, przez ważne względy na drugie dwa kluby, z którémi wspólnie iść musi. Jeżeli znów popierając ich we wszystkiem tem, co jest słuszne i z całą energią różne zachcianki odpierając, które są nam najwstrętniejsze, myślę, że Koło polskie potrafi i nadal tak szczęśliwie przepłynąć, jak dotąd (*Brawo*).

Każdy z posłów ma przedmioty, które mu są bliżej znane, drugie, z którymi się mniej obeznał i mniej miał z niemi do czynienia. Natrafi na przedmiot bliżej znany, rozwija indywidualną działalność większą, w innych rzeczach daje się powodować większości Koła i zasięga informacyi.

Jak podniosłem kwestyę regulacyi rzek, ponieważ nie jestem technikiem, brakło mi pojedynczych dat i dokładnych wiadomości. Z kraju mi je przysłali, i to było materyałem, który opuszczając Wiedeń, oddałem komisyi przez Koło *ad hoc* wybranej do zredagowania memoryału, a zatem i na przyszłość gdybym miał zaszczyt być wybranym zawsze najmilszą rzeczą dla mnie byłaby możność znoszenia się bezpośredniego z mymi wyborcami, dowiadywania się od nich o ich życzeniach, odbierania od nich informacyj, ażebym nietylko pilnym i gorliwym, ale o ileby stosunki na to pozwalały i użytecznym ich był mandataryuszem. Będąc posłem włościańskim, po każdej rocznej sesyi, drukowałem popularne sprawozdania i te rozsyłałem mym wyborcom, dlatego, aby wiedzieli, co się tam działo. Tu inne stosunki, tu mamy do czynienia ze stolicą kraju, z siedzibą intelligencyi, a zatem tu jest rzecz ułatwiona. Oświadczam, że uważałbym sobie to za największą przyjemność i zaszczyt po zamknięciu każdej rocznej sesyi przed Panami tutaj stanąć i dokładny złożyć raport, co się w Radzie państwa stało. (*Przeciągłe brawa i oklaski*).

Jeżelibyście zaś wtedy Panowie uznali, że nie spełniłem oczekiwania, to taki łatwy środek parlamentarny i tak używany, — objawia się swemu posłowi troszeczkę nieufności, on to miarkuje i odchodzi (*Wesołość*). A zatem i Wy Panowie wtedy okażecie mi troszeczkę nieufności, a ja to zaraz zrozumiem (*Brawo, wesołość ogólna*). Może który z łaskawych Panów powie — naturalnie, jemu to będzie tem łatwiej, gdyż on ciągle mandaty składa i po Bośniach się włóczy (*Wesołość ogólna*) — nie będzie go to dużo fatygi kosztowało złożyć mandat i pójść do Bośnii. Pozwólcież moi Panowie, żebym ile możności krótko o tej Bośnii słów kilka powiedział. Nasza stara Polska broniła cywilizacyi i wolności, broniła Europy od północnego Wschodu i od południa; broniła z jednej strony od Rosyi, z drugiej od Turcyi; to było zadaniem naszej historyi i to zadanie Polska świetnie spełniała. Dzisiaj niestety zmieniły się stosunki; Polska jako mocarstwo nie istnieje, a zadanie to Polski wraz z wszystkiemi niebezpieczeństwami, które spadały na nią i na Europę, przeszło dzisiaj na Austryę. Austrya, powołana do bronienia wolności, cywilizacyi i Europy przed północnym wschodem i przed południem — południe już dzisiaj nie jest niebezpieczne, ale północny wschód jest tak niebezpieczny, że on ogarnia południe (*Brawo*). Są kwestye, których odpędzić nie można. Gdy świat cały chciał iść do Jerozolimy nawracać, żadne względy go nie powstrzymały i poszedł, a gdy chciał się bić o kwestye religijne, to wiódł bój przez lat 30, a gdy jaka kwestya społeczna świat zajęła, to cały świat był w płomieniach, pożogach i krwi i szukał rozwiązania tych kwestyj społecznych; przyszła potem pora, w której rozwiązują się kwestye narodowości, a rozwiązania wszelkie tego rodzaju połączone są z rozmaitemi boleściami i niedogodnościami. Nie chcę, ażeby mię kto za słowa chwytał, ale widzimy, że narodowości dzisiaj powstają. Z Multan i Wołoszy z poddanych dwóch krajów, widzimy piękne królestwo Rumunii. Pierwszy raz kraje, miasta, i republiki i co było we Włoszech połączyło się w jedną Italię, — Niemcy, które nigdy, jak ich Pan Bóg stworzył, nie były razem połączone, dzisiaj w jednem imperyum (*Brawo, wesołość*).

Widzimy także, że kwestya słowiańska nie da się z porządku dziennego cofnąć — ona załatwioną być musi, ale może być załatwioną tylko na jednej z tych dwóch dróg, albo przez wszechsłowiaństwo, albo przez wielosłowiaństwo, albo Rosya przyjdzie z panslawizmem, pozabiera inne narodowości i na tem wielkiem cmentarzysku słowiańskiem swój znak — nie chcę go nazwać, zatknie, co być nie może, albo pojedyncze narody słowiańskie przyjdą do poczucia, do samowiedzy, do rozwoju, i wszystkie razem będą się cieszyły cywilizacyą, wolnością i dobrobytem. To ja nazywam wielosłowiaństwem. Otóż ta Austrya polyglotyczna, gdzie tyle jest języków, tyle wiar, tyle różnych okolic, tyle stref, która stworzona na to, aby była tolerancką pod każdym względem — ta Austrya jest jakby na to zrobiona (stworzona), ażeby te wszystkie narodowości słowiańskie zgarnywała koło siebie, aby była słowiańską rzeszą i ażeby broniła Europy, wolności i cywilizacyi przeciwko północnemu wschodowi, to znaczy, aby nas broniła, bo to niebezpieczeństwo od północnego wschodu jest dla nas największe. A zatem Austrya musi walczyć przeciwko panslawizmowi z Rosyą na wszystkich polach (*Brawo*). — są do tego dwa pola, dwa teatra wojny. Na jednym teatrze wojny dzisiaj jest zawieszenie broni, na drugim niedawno krew płynęła. Ten pierwszy teatr to u nas dzisiaj; fortecami naszemi akademie umiejętności, uniwersytety, politechniki (*Brawo*), oficerami nasi uczeni, lekarze, mężowie stanu, ludzie znamienici; szeregowcem każdy obywatel wykonywający swoje prawa, poczuwający się Polakiem (*Brawo — oklaski*). Na drugim teatrze wojny było inaczej; tam księstwo Serbii pracowało dla Rosyi — Rosya stała za Serbią; gdyby Serbia wzięła Bośnię i Hercegowinę i połączyła z sobą — bo te dwa kraje nie mogły już być tureckiemi —, wtedy tak powiększona Serbia byłaby rzeczywistem i groźnem niebezpieczeństwem dla innych krajów południowo-słowiańskich. Tego niebezpieczeństwa dopuścić nie można było, i ta Austrya, która już i tak prawie wszystkich posiada Słowian południowych, musiała zagarnąć tę Bośnię i Hercegowinę dlatego, ażeby Księstwo Serbskie więcej nie mogło działać w interesie Rosyi, i ażeby Rosyę zaszachować. Rosya przegrała całą kampanię wschodnią, a przegrała ją w Bośnii i Hercegowinie. Tam jest grób panslawizmu, a że dzisiaj pojedyncze instytucye jeszcze się nie rozwinęły, to się rozwiną.

Otóż mnie to tentowało. Mając czas i sposobność, chciałem tam iść i poświęcić moją służbę tym biednym braciom naszym, którzy, po przeszło 400 latach niewoli, dzisiaj rozbudzili się dla wolności i postępu. Miałem ugruntowaną nadzieję, że będę użyty przy uwłaszczeniu gruntów. Jedna ta czynność rozpoczętą jeszcze nie była, i ja znalazłem; że tam już nie jestem potrzebny, że tam nie mam widoków zatrudnienia. Z kraju łaskawe głosy się odezwały: „spróbuj, a może twoje rodzinne gniazdo zaszczyci cię mandatem poselskim.“ To jest powód tej mojej pielgrzymki tak ośmieszonej, a może jednak, żem tam poszedł, nie zawiniłem; wiem, że nikomu tam nie zaszkodziłem, a wiem także, że niejeden był kontent z mojej tam bytności. (*Brawo — oklaski*).

Po tem przemówieniu kandydata, interpeluje go także Dr. **Csesnak**: Prosiłbym Szan. Kandydata, by zechciał powiedzieć, czy na wypadek, gdyby przyszło do rozpraw w parlamencie wiedeńskim nad kwestyonaryuszem rządowym przedłożonym sejmom, a względnie, gdyby się rozchodziło o zmianę władz administracyjnych, ich okręgów itp., czy Szan. Kandydat byłby za zmniejszeniem okręgów administracyjnych, czy nie. Po drugie: chciałem się Szanownego Kandydata zapytać, czyli w kwestyi podatkowej, a w szczególności czyli w opodatkowaniu kapitału nie widziałby jakowego polepszenia naszych stosunków finansowych i jakie środki, mniemałby, iżby były potrzebne, aby ten kapitał dosięgnąć.

Kandydat odpowiada:

Pod względem pierwszym oczywiście postąpiłbym w Izbie tak, jakby mi nakazywała uchwała Koła. Na posiedzeniu Koła broniłbym do najwyższego stopnia dzisiejszego podziału administracyjnego, a jeszcze, jeżelibym mógł, starałbym się o pozyskanie więcej siedzib różnych urzędów. Moje zapatrywanie się na ten przedmiot jest następujące. Jeżeli wieś wytwarza produkta surowe, to przetwarza je miasto.

Kapitał tworzy miasto, handel wywozowy i przywozowy prowadzi miasto. A zatem wieś bez miasta staje się martwą i cała produkcya surowa wiejska, ani przerobioną, ani zutylizowaną być nie może jeżeli miast nie ma.

To samo z inteligencyą. Mogą po wsiach być pojedyncze indywidua z wyższem wykształceniem, ale tego wykształcenia nabrały w miastach a miasta są siedzibami właśnie instytucyj, które szerzą oświatę; miasta są siedzibami inteligencyi. Z tego pochodzi, że jeżeli jaki kraj ma dużo miast, taki kraj jest bogaty i wykształcony. Kraj biedny w miasta jest biednym finansowo i biednym umysłowo. Najłatwiejszy dowód daje nam pierwsza lepsza mapa geograficzna.

Spojrzyjmy na kraje, i te, gdzie widzimy dużo tych czarnych punkcików porównajmy z temi, gdzie są duże białe przestrzenie; z jednej strony znajdziemy Anglię, Holandyę, Belgię, Niemcy południowe, Włochy, Szwajcaryę, z drugiej strony zobaczymy Rosyę, Niemcy północne, Turcyę. A zatem dlaczegóż Polska była dotychczas biedną? nie mówię tu o uniwersytetach; o wielkich siedzibach nauki, ale o całym kraju, dla czego był mniej wykształconym? Bo miast nie miał. Na cóż nam się przydało, jeżeliśmy z piersi robili przedmurza, jeżeli za temi przedmurzami prawie nic nie było. Więc w naszym interesie leży, jeżeli chcemy prędko się rozwinąć i prędko iść w górę, wspierać miasta, a ponieważ nie tak się miasta robi, aby pojechać, kamień węgielny założyć, powiedzieć mówkę i zjeść objad (*Wesołość*), ale trzeba, aby to miasto wzrastało samo z siebie i odpowiadało swej potrzebie, więc mu trzeba dać te embryony i te zawiązki. Gdziekolwiek umieścimy jakąś władzę administracyjną, tam cała okolica ściąga się dla swego własnego interesu, tam się tworzą pierwsze zawiązki przemysłu, tam powstają szewc, krawiec, piekarz, tam powstanie jakaś restauracya, jakieś sklepy i t. p. i widzimy, że gdziekolwiej tylko parę lat była jaka znaczniejsza władza, tam tworzy się małe miasteczko.

Byłem nadzwyczaj uszczęśliwiony z tego, jakeśmy mieli 172 becyrków, albowiem sądziłem, że z nich będziemy mieli wkrótce 172 miast w Galicyi. Bolało mnie, gdy ta liczba została zredukowana na 74 a i to mamy jeszcze dzisiaj redukować! Mamyż naśladować tego nieszczęśliwego sąsiada naszego Rosyę i nie wsie podnosić do rzędu miast, ale miasta degradować do rzędu wsi (*Brawo przeciągłe*), a przecież Rosya, która chciała zabić Kongresówkę, około 200 miast degradowała na wsie, rady gminne, burmistrzów, prezydentów miast przemieniła w chłopów nie umiejących pisać i teraz się szczyci z swego dzieła. Otóż ja powiadam, być może, żebyśmy oszczędzili na znacznych kosztach łożonych na administracyę, kilkakroć stotysięcy; wydajemy je, bo je wydajemy na pomnożenie miast; zakładanie ich, a to się nam wraca (*Brawo*)

Pod względem podatkowym deficyt nie tylko jest, ale jeszcze dłuższy czas być musi. Oszczędność w zarządzie państwa jest doprowadzona do ostateczności. Większych oszczędności wprowadzać nie można, chyba w drobiazgach. Największe pozycye wydatków są i pozostaną: wojsko, marynarka, procent od długu publicznego, subwencye dla kolei żelaznych, koszta administracyi bieżącej, pensye.

To są te niby najważniejsze wydatki. W tem wszystkiem nic oszczędzić się nie da. Nie widzę innego środka na pokrycie deficytu, jak podniesienie wpływów rządowych. Podniesienie wpływów rządowych jest to kwestya bardzo smutna. Bylibyśmy bardzo wdzięczni szanownemu interpelantowi, ażeby mi był oszczędził tej kwestyi, nie dlatego, iżbym się wahał na nią odpowiedzieć, ale że jest to kwestya tak smutna, że nikomu humoru nie poprawi, tylko każdego musi zasmucić.

A zatem podatki mają być powiększone, ale już i powietrze opodatkowano (*Brawo!*) więc nie pozostaje, jak powiększenie i przerobienie niektórych podatków niestałych czyli pośrednich a zaprowadzenie podatków dochodowych. Podatek dochodowy jak jest piękny w teoryi i zdaje się, że byłby najsprawiedliwszym, wymaga jednak tej premissy, aby był sam jeden. Jakby nie było innych podatków, jak tylko pośrednie t. j. nie stałe konsumcyjne i podatek dochodowy, każdy się na niego zgodzi. Jeżeli jednak podatki realne pozostaną, podatek z gruntu, kamienic, czynszowy, klasowy, jeżeli pozostanie podatek od kuponów i od kapitału, to ci wszyscy są już opodatkowani i dopiero przychodzi się jeszcze i mówi mimo żem taką operacyę na tobie zrobił, udało ci się jeszcze uratować więcej niż 600 złr. oddaj mi więc część większą tego. To bardzo smutne! (*Brawo*) Zważając więc z jednej strony na konieczność tego podatku a z drugiej na jego uciążliwość muszę być tego zdania, że trzeba wymagać, ażeby podatki realne zostały bardzo zniżone a podatek dochodowy zaprowadzony. Podatek dochodowy ma dwie dobre strony; nietylko że w stosunku do dochodu bogaci płacą więcej a ubodzy mniej, ale że można podatkiem tym dosięgnąć i tych, którychby się inaczej dosięgnąć nie dało (*oklaski brawo.*)

Po przemówieniu hr. Mieroszowskiego zabrał głos kandydat Dr Jonatan **Warschauer** i przemówił w następnjące słowa:

Szanowni współobywatele i wyborcy! Ile razy stawałem przed wami, tyle razy wygłaszałem moje wyznanie wiary politycznej i zastanawiałem się nad każdorazową sytuacyą polityczną monarchii austro-węgierskiej a tem samem i naszego kraju, zwłaszcza, że ta sytuacya nie jest nieruchoma tak jak słońce, ale że się zmienia każdorazowo jak barwy kalejdoskopu. Tym razem mając stanąć przed wami zadawałem sobie pytanie, czy jeszcze raz mam wygłosić moje wyznanie wiary politycznej, czyli też nie i odpowiedziałem sabie: „Panowie wszyscy którzy tutaj jesteście zebrani w tej sali i wszyscy, którzy są poza tą salą znają mnie, bo znają mnie nawet pokolenia tego miasta starsze i młodsze.“ Znacie mój sposób zapatrywania się na rzecz czyli zasady, a życie moje również jest przed wami jak księga otwarta, w której czytać mogliście i możecie.

Zapytany przez moich przyjaciół politycznych jak się zapatruję na solidarność Koła polskiego, pozwolę sobie Panom w krótkości wypowiedzieć moje pod tym względem zdanie. Uważam solidarność Koła polskiego za konieczną i nieodzowną, bo w tej solidarności leży właśnie moc i potęga koła delegacyjnego.

Wiecie Panowie, że zrazu stanowisko naszych delegatów w Wiedniu nie było bardzo przyjemne zwłaszcza, że wówczas była przewaga żywiołu niemieckiego centralistycznego, a zatem nawet sobie naszych delegatów, że tak powiem, może troszeczkę lekko traktowano. Ona jednak, ta delegacya, zwolna, zwolna zdobyła sobie teren, a teraz zajmuje stanowisko dość silne, które jeszcze wzmódz się może, a ja to głównie przypisuję solidarności i karności koła delegacyjnego.

Wyobrażam sobie, że w kole poselskiem czyli delegacyjnem każdy szczegółowy poseł zachowuje swoją indywidualność, to jest, że w łonie tego zgromadzenia wolno mu jest, a nawet ma obowiązek wypowiedzieć swoje zdanie i umotywować je, ale po zapadłej już uchwale większości, musi się poddać tej uchwale i musi podług niej głosować. Wówczas poseł utraca swoją indywidualność poza kołem i jest tylko szeregowcem, który pełni rozkazy i postanowienia ogółu. Otóż w tej chwili tak uroczystej i poważnej przyrzekam Wam jeżeli osięgnę Wasz mandat poselski o który się ubiegam święcie trzymać się solidarności i przyrzekam posłuszeństwo Kołu (*brawo*) i zachować z głębokiem milczeniem tajemnicę tego, co w Kole mówiono i o czem w niem obradowano (*głosy: niepotrzebnie to mówić gdyż się samo przez się rozumie*). Ja jednak przepraszam tego pana, który powiada, że nie ma potrzeby tego mówić, bo każde słowo które tu wypowiadam ma swe znaczenie, jeżeli właśnie mówiłem o zachowaniu tajemnicy, to miałem do tego słuszne powody. Zresztą jest moim obowiązkiem przedstawić się Szanownym Wyborcom ze wszystkiemi memi ułomnościami, wadami, a może wszystkimi memi przymiotami (*brawo*).

Z tego, coście panowie usłyszeli, wynika, iż wcale nie zamierzam przedstawić wam programu mego przyszłego działania, bo jak wiecie panowie, jeżeli ma być solidarność bezwzględna, to zapatrywanie osobiste nie ma żadnej wagi. A jednak solidarność jest konieczną, jest nieodzowną, nawet hr. Mieroszowski wyraził się o niej bardzo dobitnie i poprzedni mowca Dr Kański również za tą solidarnością bezwzględną przemawiał. Mój program streszcza się w kilku wyrazach: **chcę służyć krajowi i miastu, w którem się urodziłem** (*brawo!*) Panowie! to jest cały mój program; moi przodkowie nie walczyli za niepodległością Polski, bo wiecie, że jestem żydem, a wtedy jeszcze żydzi nie walczyli za niepodległość, co dopiero stało się później.

Nie wyssałem z mlekiem matki miłości do Ojczyzny, ale wyrobiłem ją sobie; w części wyniosłem ją z szkół naszych, w części wyrobiłem ją sobie na tle dziejów ojczystych (*brawo!*). Miłość Ojczyzny jest alfą i omegą całego mego żywota (*brawo! oklaski*); miłość Ojczyzny odtąd jak ją sobie wyrobiłem, towarzyszy mi na każdym kroku i towarzyszyć mi będzie aż do ostatecznego mego tchnienia. Tą miłością wiedziony mam tylko jedno życzenie, ażeby służyć uczciwie krajowi i miastu rodzinnemu.

Pomawiają mnie niektórzy, że się ubiegam przez ambicyę o mandat poselski. Tak jest panowie, ja mam tę ambicyę i miałem ją już od kilku lat, dla tego, że mojem zadaniem jest i będzie, aby służyć krajowi do którego należę i miastu, gdzie stała moja kolebka, gdzie się wychowałem, gdzie żyłem i gdzie w swoim czasie prędzej lub później kości moje złożę (*brawo*). Mianowicie ubiegać się o mandat poselski z miasta Krakowa jest wielką i godziwą pokusą, bo któż nie zechce przyjąć mandatu od współwyborców miasta Krakowa.

Miasto Kraków, z którem wiążą się dzieje całego narodu, Kraków gdzie jestem, jego wielki Wawel, gdzie była siedziba naszych królów, ten Wawel, który obiecał Najjaśniejszy Pan zrestaurować i do dawnego blasku i świetności przywrócić, miasto Kraków, co wysłało swych posłanników do Wiednia, mężów głębokiej nauki, wielkich patryotów, gorących rzeczników sprawy narodowej, z których jeden poległ przedwcześnie wśród czynności parlamentarnych ś. p. Andrzej Rydzowski, cześć jego pamięci! Któż nie chciałby być epigonem takich mężów i stać na straży praw narodowych? Jeżeli moi panowie uzyskam waszą zaszczytną godność przez wasze zaufanie, także zaimponujecie panowie w Wiedniu nieprzyjaciołom waszym, że Kraków, miasto przeważnie katolickie, daje zaufanie swoje żydowi wśród tego ruchu antisemickiego, który w Rosyi i w ucywilizowanych Niemczech panuje (*Brawo!*). Temi powodowany myślami przedstawiłem się panom i proszę was, abyście mi zachowali swoją życzliwość. (*Brawo! oklaski.*)

P. **Łoziński** interpeluje kandydata:

„Ośmielam się zainterpelować szanownego kandydata w kwestyi, która zdaje mi się, nietylko dla monarchii austryacko-węgierskiej, ale przedewszystkiem może dla kraju naszego ma szczegółowe znaczenie, tj. kwestya, która w sejmie poruszoną została wnioskiem p. Merunowicza, a dla której właściwą areną byłaby Rada państwa, tj. co się tyczy stanowiska gminy izraelickiej czyli kahału. O ile da się ona pogodzić z zasadniczemi ustawami państwa, czyli ta organizacya kahału nie wchodzi tu w dziedzinę i zakres władzy rządu i autonomi i jakieby stanowisko zajął szanowny kandydat w obec tej kwestyi, gdyby ją w parlamencie poruszono.

Dr **Warschauer** odpowiedział:

„Oświadczam szanownemu interpelantowi, że odpowiedź doraźna na tak ważną rzecz jest prawie niemożebną. Jakkolwiek znam ten przedmiot bardzo dobrze i może szanownemu interpelantowi nie jest wiadomo, że p. Merunowicz użył w swoich pismach także i niektórych moich zapatrywań, to jednak w tej chwili byłoby z mej strony zbyt śmiałem, gdybym o rzeczy tak ważnej chciał doraźnie odpowiedzieć.

(*Głosy: Prosimy, prosimy, żeby nam odpowiedzieć*). A ja powiadam, że to jest bardzo trudne, rzeczywiście potrzebuję do tego kilka godzin do zastanowienia się. (*Głosy: Ale my prosimy, o ile kandydat może*). Mogę tylko tak odpowiedzieć, że pod tym względem zgadzam się z p. Merunowiczem,

że koniecznie trzeba będzie pomyśleć o jakiejś reformie, nie pod względem dogmatu religijnego, ale pod względem administracyjnym. Zapewne będą potrzebne pewne zmiany, atoli tego nie można tak łatwo przeprowadzić, ponieważ tu wchodzi bardzo wiele innych czynników. Co się tyczy kahałów, to te dawniej istniały, ale obecnie są całkiem poznoszone. *(Głosy: Nieprawda, bo są).* Teraz już nie ma wcale kahałów. *(Głosy: jakto ich nie ma, kiedy są).* Kahały były w swoim czasie, można powiedzieć, instytucyą rządową, którą właściwie rząd kierował, która miała pewne agendy, które teraz do kahału nie należą i tak np. wszystkie *odiosa*, tyczące się żydów, jako to dostarczanie rekruta, wybieranie podatków złożone było w ręce kahałów i to za czasów wolnego miasta Krakowa. Ponieważ dziś znikła potrzeba utrzymywania kahałów i kahały do tego nie istnieją, więc też nie naruszają w niczem ustaw obowiązujących.

Wyborca Dr Józef Rosenblatt zapytuje kandydata, czy zna projekt nowej ustawy o mającem nastąpić uregulowaniu stosunku żydów i jak się właściwie na ten projekt zapatruje.

Dr Warschauer odpowiada:

„Wiem, że istnieje taki projekt i zapatruję się na niego tak, że pod względem stosunku dogmatycznego rząd żadnego prawa nie ma zajmować się tym przedmiotem, bo jest wolność kościoła w państwie wolnem. Ale pod względem administracyjnym, to może mieć swoję ingerencyę, ażeby władza tak zwana duchowna nie przekraczała swoich atrybucyj i nie zajmowała się sprawami państwa, jak to już nieraz w moich przemówieniach przytoczyłem. Otoż ja jeszcze wtedy, kiedy rząd wcale nie myślał zajmować się sprawami żydowskiemi, wyraziłem się, że rząd nie ma prawa wtrącać się w atrybucye i zajmować się uregulowaniem stowarzyszenia katolików, jak nie ma prawa zajmować się reformami protestantów, tak i dogmatami każdej religii, bo wszystkie religie są równo uprawnione. Administracyjne urządzenie, kontrola nad wydawaniem grosza publicznego to należy do rządu, ale sfery duchowne wcale nie.

Kandydat hr. Stanisław Michałowski:

Szanowni Panowie! Stając przed wami jako kandydat na posełstwo do Rady państwa, pozwolę sobie stosownie do przyjętego zwyczaju wyłuszczyć w kilku słowach stanowisko moje, streszczając me przemówienie do następujących trzech punktów:

1) Podam wam powody, dla których tu Krakowie o mandat się ubiegam;

2) kwalifikacye, jakie śmiem mieć nadzieję, że mi mogą zjednać wasze zaufanie;

3) zasady, jakich się zawsze trzymałem i trzymać będę.

Co do pierwszego, należę do rodziny związanej od wieków z tym sławnym grodem, gdzie, jak się z radością przekonać miałem sposobność, śp. ojciec mój stoi jeszcze w żywej i zaszczytnej pamięci wielu z pomiędzy Szan. Panów.

Jestem sam zespolony z Krakowem od najpierwszych lat życia mego; tu urodzony, tu nauki skończyłem, w tutejszym Sądzie służyłem. Obok wspomnień przeszłych lat wiąże mnie z Krakowem i teraźniejszość, bo stoję na czele instytucyi założonej przez ś. p. ojca mego, oddającej — niech mi będzie wolno nadmienić — ciche wprawdzie, ale ciągłe usługi najuboższej części młodzieży tego miasta. Stając więc przed wami, Szan. Panowie, nie przychodzę wcale jako obcy, ale jako swój do swoich! I to niech będzie wytłómaczeniem mego ubiegania się o mandat ze stolicy najwyższej nauki i inteligencyi w całej Polsce.

Dotąd nie starałem się wprawdzie nigdzie o mandat, bo miałem przeszkodę w wielu prywatnych zajęciach, dziś już dzięki Bogu załatwionych.

Zasadą zaś moją było i jest tylko tego się podjąć, czemu, sądzę, iż zdołam sprostać, duszą i ciałem się oddać.

Kwalifikacye moje osobiste, jakie ośmielam się Szan. Panom przedstawić, są następujące:

1) Skończone studya jurydyczne i gruntowna znajomość języka niemieckiego, w Radzie państwa koniecznie potrzebna; 2) urzędowanie w Sądzie, a wreszcie należenie do Wydziału Rady powiatowej Przemyskiej, gdzie, jak wiadomo, załatwiają się ciągle sprawy publiczne, obchodzące wprawdzie w szczególności miasta i wsie powiatu, — ale zarazem ściśle związane z interesem całego kraju.

Usilna praca około gospodarstwa wiejskiego, którego zadanie wobec ogromnych niebezpieczeństw, będących następstwem licznych katastrof majątkowych, jest tak ważna, iż stała się niemal jednym z pierwszych obowiązków narodowych. Jak wiadomo, w obecnych czasach tak w mieście, jak i na wsi, trzeba prowadzić ciężką walkę z trudnościami wszelkiego rodzaju, a walka ta jest, zdaje mi się, dobrem przygotowaniem do walki na polu politycznem.

Żyjąc ciągle i pracując w kraju, jestem obeznany z tegoż potrzebami i z niemi solidarnie związany. To, co was, Panowie, boli, boli i mnie, a co was cieszy, stanowi i moją uciechę. Programem moim politycznym jest przedewszystkiem: solidarność z Kołem polskiem w Delegacyi, dążenie do ustalenia i rozszerzenia autonomii, podźwignienie interesów ekonomicznych bez zaniedbania moralnych, zmniejszenie podatków produkcyę gniotących, wspieranie przemysłu i handlu krajowego, lepsze uposażenie instytutów naukowych w kraju, lepsza procedura sądowa, większe uposażenie funduszu dróg i regulacyi rzek krajowych, dalej poprawa, o ile tylko możliwem, smutnego nader losu wdów i sierót po urzędnikach, jednem słowem, postęp sprawiedliwy we wszystkich kierunkach, bez wyparcia się szlachetnych ideałów i aspiracyj narodowych, oraz tradycyjnej polskiej cnoty! Bo, Panowie, iść naprzód trzeba koniecznie, aby insi po naszych plecach nie szli, pracować i oszczędzać, bo to jedynie utrzymać może tak pojedynczych ludzi, jak i całe narody!

Oto są w krótkości zasady moje. Czy mię Panowie raczycie uznać godnym waszego zaufania lub nie, jest waszą rzeczą. Ja w każdym razie będę Bogu dziękował, że mi danem było dzisiaj szczęście zbliżenia się i przemówienia do mieszkańców tej świetnej, mnie tyle drogiej stolicy, w nadziei, że co z serca wyszło, do waszych szlachetnych serc trafi! *Brawo, oklaski!).*

Po przemówieniu ostatniego kandydata, od którego nikt żadnych wyjaśnień nie żądał, zarządzono głosowanie na próbę kartkami.

Wynik głosowania, w którem wzięło udział 257 wyborców, był następujący:

Hr. Stanisław Mieroszowski otrzymał największą liczbę głosów, gdyż 134, Dr. Jonatan Warschauer 92, Dr. Mikołaj Kański 27, a wreszcie hr. Michałowski 4 głosy.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. 7ej.

Komitet przedwyborczy podaje do powszechnej wiadomości, że na wczorajszem zgromadzeniu wyborców, na którem głosowano na próbę, pp. Kandydaci na posła otrzymali następującą ilość głosów, a mianowicie:

Hr. Mieroszowski Stanisław	134	głosy,
Dr Warschauer Jonatan	92	„
Dr Kański Mikołaj	27	„
Hr. Michałowski Stanisław	4	„

(Głosujących wyborców było 257).

W Krakowie dnia 7 listopada 1881 r.

W imieniu Komitetu przedwyborczego

Przewodniczący *Dr Weigel.* Sekretarz *Dr Sokołowski August.*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 4 listopada.

(A) Zjazd NPana z Carem — mówimy o owym zjeździe w Szczakowy lub Granicy, o którym dzienniki puściły wodze swej rozgorączkowanej wyobraźni przez parę tygodni — otóż zjazd NPana z Carem doczekał się powtórnej edycyi, tylko że przedmiot się zmienił. Pierwsza edycya całego szeregu zmyślonych wiadomości i kombinacyj miała na celu: gwałtowne forsowanie zjazdu NPana z Carem, a skoro się to nie udało, dokonano odwrotu sztucznego na całej linii bojowej i ogłoszono, że zjazd niby „odroczonym“ został. Nieboszczyk baron Haymerle, który już w ostatnich dwu tygodniach przed śmiercią był w najwyższym stopniu i to aż do niepoznania nerwowo rozstrojony, niemało irytował się, gdy mu codziennie przedkładano dzienniki z najdokładniejszemi wiadomościami o zjeździe NPana z Carem i nieraz rzekł: „Muszę się chwycić za głowę, abym wreszcie i ja sam nie uwierzył w tę plotkę.“ Doczekaliśmy się atoli po śmierci bar. Haymerlego drugiej edycyi podobnych bajek, tj. całej powieści o bliskiej nominacyi hr. Andrassego, którą dzienniki w końcu także będą musiały „odroczyć.“ Czy uwierzycie, że w całej tej gadaninie, jaka się wlecze od tygodnia o nominacyi hr. Andrassego ministrem spraw zagranicznych, niema ani krzty prawdy? Faktem jest, że NPan parękroć po śmierci bar. Haymerlego miał sposobność widzenia hr. Andrassego, że naturalnie długo i szeroko z nim rozmawiał o polityce zagranicznej, oraz że hr. Andrassy — co jest zresztą rzeczą naturalną — jako członek Delegacyi bawił w Wiedniu podczas pobytu tutaj królestwa włoskich. Na tem ogranicza się wszystko, co jest prawdą w kombinacyach dotyczących osoby hr. Andrassego w związku z posadą ministra spraw zagranicznych. Nieprawdą jest, jakoby NPan był ofiarował hr. Andrassemu tekę opróżnioną po bar. Haymerle, a nie uczynił tego z „kurtoazyi,“ jak śmiesznie twierdzi tak poważny dziennik, jak *Pester Lloyd*, bo teka ministra spraw zagranicznych, to nie wizyta, to nie szklanka herbaty, którą się robi lub podaje komuś z „kurtoazyi.“ Jest to rzecz zbyt znacząca, aby miała być przedmiotem aktu „kurtoazyi.“ NPan albo ofiaruje tekę, albo jej nie ofiaruje, ale nie bawi się w igraszkę z tekami ministeryalnemi. Jeżeli NPan ofiaruje tekę, to jej przyjęcie sprawia mu radość, jej odrzucenie przykrość. Ofiarowanie zaś teki z „kurtoazyi“ pociągnęłoby za sobą dla NPana wprost odwrotne uczucia, to jest radość w razie odrzucenia, przykrość w razie przyjęcia. Jest to atoli obrazą majestatu, o coś podobnego posądzić NPana.

Otóż N. Pan hr. Andrassemu nie ofiarował teki ministra spraw zagranicznych, bo dotąd nikomu jej jeszcze nie ofiarował. Wdawać się zaś w kombinacye, kto zostanie następcą barona Haymerlego, znaczyłoby to samo, co zapuszczać się w rozwiązania sennych zagadek. Istotnie do księgi o snach należy wszystko to, co piszą dzienniki o nominacyi przyszłego ministra spraw zagranicznych. Tyle jest pewnem i niewątpliwem, że N. Pan dotąd przed nikim nie wyjawił jeszcze swoich zamiarów. „Dziecinna to robota — oświadczyła dziś wysoko stojąca osobistość — chcieć odgadnąć nieznane myśli i zamiary N. Pana.“ Przekonani jesteśmy, że hr. Andrassy zupełnie obcy jest wszelkim manewrom, krzątającym się około jego osoby, lubo sam może nie wzbraniałby się, gdyby go N. Pan powołał. Wprawdzie dumie hr. Andrassego bardziejby dogadzało, gdyby został następcą przez wypadki lub przez wolę N. Pana usuniętego nie zaś przez śmierć ministra spraw zagranicznych. Nadto — w razie powołania dogadzałoby mu niewątpliwie, gdyby go mianowano „kanclerzem“, bo raz należałoby mu się to, skoro już przez 8 lat piastował godność pierwszego ministra w monarchii, a powtóre urząd kanclerza uwolniłby go od potrzeby zajęcia się drobiazgami, których on, jak wiadomo, nie lubi i unika. Najciekawsza strona tych przez dzienniki opozycyjne rozsiewanych wieści na tem polega, że stronnictwo wiernokonstytucyjne, które znajdowało się w nieustannej wojnie z hr. Andrassym, teraz wygląda jego powrotu do władzy jak Mesyasza, zapominając, że hr. Andrassy, choćby nawet miał być powołanym, co zresztą jest nieprawdopodobnem, nie poda swej ręki do obalenia hr. Taaffego.

Mianowania w armii. Majorami mianowani: kapitan I klasy w sztabie jeneralnym Teodor Tillwerth, prowizoryczny szef sztabu jen. przy XI dywizyi pieszej; dalej kapitanowie I klasy przy galicyjskich pułkach pieszych: Rajmund Mitter, Karol von der Abeele, Hugo Kranner, Karol Pokorny, Emil hr. Eder, Jan Suzdelewicz, Aleksander Eiss, Wilhelm Wandruszka i Emil br. Senarclens-Grancy; wreszcie rotmistrze I klasy w galicyjskich pułkach jezdnych: Ludwik May i Fryderyk Tilemann.

W galicyjskich pułkach pieszych mianowani kapitanami I klasy kapitanowie II klasy. Franciszek Strial, Michał Deinl, Spirydyon Skenžic, Jan Zemlicka, Józef Ecker, Hugo Janda, Fryderyk Blaschke, Gustaw Schildorfer, Wiktor Raschek, Leodegar Chizzola, Ferdynand Smejkal, August br. Wildburg, Antoni Marchand i Wilhelm Trapp;

Kapitanami II klasy porucznicy: Włodzimierz Polański, Tomasz Kutrzeba, Maciej Kocirek, Edward Gottfried, Ernest Gerber, Gustaw Pelikan, Józef Kürbuss, Gotfryd Schneider, Ludwik Uhle, Maciej Franic, Deodat Białobrzeski, Antoni Zawadil, Włodzimierz Boicetta, Aleksander West, Mikołaj Lazic, Franciszek Fenzl, Karol Lechicki, August Zupal, Hugo Maurettér, Władysław Stanic, Hugo Pistel, Eugeniusz Kohlert, Antoni Hron-Leuchtenberg, Józef Hurth i Wojciech Kuderna.

Sprawy monarchii.

(Budżet wspólny)

Wedle znanego już preliminarza wydatki *brutto* ministerstwa spraw zagranicznych mają wynosić 4.21[illegible],300 złr., czyli o 19,100 złr. więcej, niż uchwalono na rok bieżący. Podwyższenie to tłómaczy się głównie potrzebą większych wydatków na ambasady, konsulaty i poselstwa. Ma odtąd poseł w Brukselli pobierać od Nowego roku wszystkiego razem 22,000 złr., ambasador berliński 58,800 złr. ambasador przy Kwirynale 56,800 złr. Najwięcej pobiera ambasador w Londynie, bo 81,100 złr., cała zaś ambasada londyńska kosztuje 98,500 złr.; tyleż czynią koszta utrzymywania ambasady w Petersburgu, choć ambasador sam pobiera nieco mniej od londyńskiego, bo 78,100 złr., co znowu równa się całej płacy ambasadora w Paryżu, choć ambasada paryska w ogóle jest tańsza od petersburskiej i londyńskiej, kosztując rocznie 94,900 złr. Wszystkie razem ambasady i poselstwa kosztują 904,100 złr., w co nie są wliczone znaczne koszta uboczne.

Konsulowi jeneralnemu w Londynie ma być podwyższona płaca do 9,000 złr., to jest o 1,700 złr. tak, że cały jeneralny konsulat w Londynie kosztować będzie 18,400 złr.; jeneralnemu konsulatowi zaś w Warszawie dodany będzie manipulant z płacą 600 złr., skutkiem czego koszta tegoż konsulatu podniosą się do 14,500 złr. Największy i najdroższy jest jeneralny konsulat w Szangaju (w Chinach), kosztujący rocznie 40,100 złr. z których sam konsul jeneralny pobiera 18,000 złr.; po nim idzie jeneralny konsulat w Aleksandryi, który kosztuje 32,900 złr., z których sam konsul bierze 10,000 złr.; dalej konsulat w Konstantynopolu, kosztujący 32,890 złr., chociaż sam konsul pobiera tylko 3,600 złr. Do większych i droższych należą jeszcze: konsulat w Bukareszcie, na który wydatki czynią 29,150 złr., i w Jassach, który kosztuje 21,450 złr.; po nich dopiero idzie jeneralny konsulat w Londynie z przytoczoną powyżej liczbą. Wszystkie razem konsulaty generalne i zwyczajne i agencye wraz z wydatkami ubocznemi kosztują 696,600 złr.

Ambasad jest 7, mianowicie w Berlinie, Paryżu Londynie, Rzymie (tu są dwie, przy Watykanie, zwana ambasadą „w Rzymie“ i przy Kwirynale, zwana ambasadą „we Włoszech“), w Petersburgu i w Konstantynopolu; poselstw jest 12, rezydentów 4 i 1 radzca legacyjny sprawujący poselstwo, razem 24 misye; konsulatów jeneralnych, konsulatów i wicekonsulatów jest 92, do których przybywa jeszcze pewna liczba agencyj.

Własne dochody ministerstwa spraw zagranicznych są preliminowane w sumie 714,400 złr., czyli o 40,400 złr. większej od tegorocznej, tak, że po strąceniu jej od sumy wydatków *brutto* pozostaje się wydatków *netto* 3.504,500 złr., to jest o 21.300 złr. mniej, niż wedle uchwały na rok bieżący. Gdy jednak dodamy do tego wiadome już z listu poprzedniego kredyty dodatkowe na budowle i adaptacye w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i tuż przy nim czyniace 160,000 złr., natenczas wydatki okażą się o 138,700 złr. większemi od tegorocznych.

Przewyżkę wydatków *brutto* w etacie ministerstwa wojny z marynarką ponad uchwałę na rok bieżący poznaliśmy w sumie 1.879,156 złr.; *netto* wynosi ona 1.928,344 złr., albowiem własne dochody ministerstwa wojny w sumie 2.588,026 złr. są o 49,188 złr. mniejsze od tegorocznych.

Na podwyższenie to składają się w dziale wydatków na armię i to przedewszystkiem zwyczajnych, pozycye następujące: Wskutek niepodobieństwa przeprowadzenia takich oszczędności za pomocą sposobów administracyjnych, jakie przeprowadzić miano w roku bieżącym, oszczędności te będą o 878,025 złr. mniejsze, to znaczy, że wydatki w tych rubrykach, do których oszczędności się odnoszą, będą o tyleż większe. Dalej wskutek podrożonych miejscami, choć miejscami też staniały, artykułów żywności dla wojska wydatki zwiększają się o 250,586 złr.; mianowicie podrożało wyżywienie w okręgach intendantury wiedeńskiej o 19 ct. na żołnierza miesięcznie, w berneńskiej o 31 ct., tryesteńskiej o 45 ct., lwowskiej o 92 ct. (to znaczy o przeszło 8 prc.), krakowskiej o 39 ct. (to znaczy o $3^1/_3$ prc.; okrąg intendantury krakowskiej był dotychczas droższy od lwowskiego, obecnie lwowski jest droższy), preszburgskiej o 61 ct., koszyckiej o 84 ct., temeszwarskiej o 51 ct. i hermansztadzkiej o 1 złr. 33 ct. (największe to podrożenie wynosi przeszło 12 prc.); natomiast staniała w okręgu intendantury gradeckiej o 9 ct. inszpruckiej o 63 ct., praskiej o 7 ct., zadarskiej o 1 złr. 19 ct. (najznaczniejsza ta zniżka cen wynosi nieco nad 7 prc.), peszteńskiej o 8 ct i zagrzebskiej o 4 ct. na żołnierza miesięcznie. Podrożenie więc znacznie przewyższa zniżkę cen, a w skutek tego powyższy większy wydatek.

Po nim główną pozycyą podwyższonych wydatków jest powtórzony już po raz siódmy wniosek rządowy o przyzwolenie 135,778 złr. na utrzymanie 545 koni dla kapitanów piechoty, które zresztą kapitanowie sami kupić sobie mają. Wiadomo, że w roku zeszłym minister wojny tylko pod największym naciskiem zrzekł się téj pozycyi, zapowiadając jednak natychmiast, że powtórzy żądanie swe na następnéj sesyi delegacyjnéj. Inne pozycye podwyższenia są: na stopniowe pomnożenie audytorów do liczby 170 kwota trzecia 6336 złr; na utworzenie czterech miejsc rotmistrzów drugiéj klasy 2457 złr., na rozszerzenie ćwiczeń praktycznych w instytucie nauczycielów jazdy konnéj 4000 złr.; na ćwiczenia kawaleryi w dalekiem strzelaniu i na ćwiczenia ułanów w strzelaniu z karabinów, a nie rewolwerów tylko, jak było dotychczas, 4800 złr.; na piętnaście stypendyów dla uczniów medycyny celem zyskania ich na lekarzy wojskowych 7500 złr.; na utworzenie komendy placowój w Przemyślu, gdzie jéj potrzeba z powodu wielkiego, a z postępem robót fortyfikacyjnych coraz większego strategicznego znaczenia Przemyśla, tudzież w Koloszwarze, z zwinięciem jednocześnie komend w Kninie i Kufsteinie, 3781 złr.; na utworzenie magazynu rezerwowego dla pociągów w Drohobyczu 2110 złr.

Są także w tym dziale zniżone wnioski niektóre, ale wszystkie razem nie dorównywają ani czwartéj części sumy z podwyższonych.

Z działu nadzwyczajnych wydatków na armię kilka tylko przytoczę pozycyj ważniejszych: na ufortyfikowanie Krakowa 700,000 złr. (tj. tyleż co na rok bieżący); na ufortyfikowanie Przemyśla 600,000 złr. (tj. o 200,000 złr. więcéj niż na rok bieżący); na fortyfikacye pod Polą dla osłony portu 1,500,000 złr. (część sumy kosztów, obliczonéj na 4,000,000 złr,); na cztery wielkie działa nabrzeżne dla Poli tak samo jak w roku bieżącym złr. 642,762; na utrzymanie, rekonstrukcye i uzbrojenie pomniejszych fortyfikacyj w Tyrolu i Dalmacyi w trzech pozycyach razem 669,000 złr., z których 469,000 złr. stanowią drugie i zarazem ostatnie raty, a 200,000 złr. nową pozycyę; na odbudowanie zgorzałych w części koszar pociągowych w Krakowie 25,700 złr.

W dziale wydatków zwyczajnych na marynarkę ministerstwo zwiększa swoje żądania z powodu nieodzownéj potrzeby rozpoczęła już uzupełniających budowli okrętowych. Konieczność rozpoczęcia tych robót jest tak wielka, że obronna siła floty nie znosi już dalszéj zwłoki. Koszta budowli uzupełniających i przebudowań wraz z całem już odnowieniem machin i kotłów, a nawet z ostatnią ratą na okręt kazamatowy „Tegetthof,“ która suma wynosi 600,000 złr., są obliczone na 17,227,600 złr., którą to sumę ministerstwo ze względu na stan finansowy rozkłada na lat ośm, żądając na r. 1882 tylko 2,153,450 złr., czyli tylko o 646,150 złr. więcéj, niż delegacye mimo wszelkiéj niechęci uchwalały po inne lata i jeszcze w roku zeszłym. Z téj kwoty ma się prócz dokończenia „Tegetthofa“ rozpocząć budowę nowego statku w miejsce najstarszéj fregaty pancernéj „Salamandry,“ która niedługo już służyć może, a z ogólnéj snmy kosztów budowy téj w ilości złr. 3,800,000 żąda ministerstwo na rok 1882 tylko 380,000 złr.; daléj ma się zbudować krzyżownik drugiéj klasy kosztem 600,000 złr., z któréj to sumy żąda ministerstwo na początek 260,000 złr., w miejsce łodzi działowéj „Kerki,“ również już niedługo użytecznéj; następnie dwie łodzie torpedowe kosztem 100,000 złr. dla uzupełnienia liczby tego rodzaju statków; nakoniec ma się sprawić nowe kotły dla trzech statków kosztem 156,000 złr.

W nadzwyczajnych wydatkach na marynarkę największą rolę odgrywają pozycye na uzupełnienie uzbrojenia „Tegethofa,“ czyniące razem złr. 302,800, następnie druga rata na elektryczne oświetlenie okrętów wojennych w ilości 80,000 złr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada.

Agitacya wyborcza porusza od dni kilku całe miasto nasze; dziś zaś skupiła się około dwóch kandydatów, którzy wczoraj największą liczbę głosów otrzymali. Dziś ukazały się dwa plakaty za wyborem hr. Mieroszowskiego jeden żółty drugi niebieski.

— **P. Gustaw Ujejski** otrzymał 31 października stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Kolej Karola Ludwika** zaprowadza od Nowego Roku kilka ulepszeń w pociągach swych pospiesznych. Wagony stosownie odnowione i przekształcone, ogrzewane będą od powyższego terminu nowym tak zwanym szwedzkim systemem, który pozwoli podróżnym regulować dowolnie temperaturę, co dotąd było niekiedy niepodobną a zazwyczaj zbyt trudną rzeczą. Zaprowadzone będą nadto sygnały alarmowe, które w razach niebezpieczeństwa umożliwią każdemu podróżnemu dać szybki znak do zatrzymania pociągu. Zamiast dotychczasowego sposobu hamowania zaprowadzony zostanie nowy system, polegający na atmosferycznym nacisku, za pomocą którego pociąg w najpełniejszym ruchu wstrzymany być może prawie w tej samej chwili i na miejscu. Nowy ten sposób hamowania, który już jest w użyciu na wielu kolejach zagranicznych, przyczyni się bardzo znacznie do bezpieczeństwa jazdy. W końcu obejmuje kolej Karola Ludwika naprzemian z koleją Północną prowadzenie pociągów pospiesznych ze Lwowa do Wiednia i napowrót w ten sposób, że przez pierwszych sześć miesięcy roku pociągi te prowadzi bezpośrednio zarząd kolei Karola Ludwika a przez następnych sześć zarząd kolei Północnej, na czem zyskuje wiele bezpośredniość komunikacyi między Wiedniem a Lwowem i odpada potrzeba zostawiania pociągów w Krakowie.

— **Jan Nep. Bobrowicz** zakończył w d. 2 b. m. życie w Dreznie. Nieboszczyk znanym był dobrze w Krakowie, był bowiem sekretarzem w senacie b. wolnego miasta i zawsze był mu drogim Kraków, czego dał dowód, gdy po wielkim pożarze zebrał w Lipsku na rzecz pogorzelców znaczną składkę. W r. 1831 służył w artyleryi konnej i dosłużył się stopnia oficera. Za waleczność otrzymał order srebrny *Virtuti militari*, a za odznaczenie w bitwie pod Pragą, złoty krzyż oficerski. Po upadku powstania udał się do Saksonii i osiadł w Lipsku. Tutaj rozpoczął nowy pracowity żywot. Zawiązał stosunki z firmami: Brockhaus, Breitkopf i Haertel, w celu wydawnictwa dzieł polskich, dla których wówczas trudniej jeszcze niż dzisiaj można było znaleść nakładców. Wydawał on klasyków polskich, Biblię, kazania Skargi, dzieła z Tańskich Hofmanowej; razem wydał przeszło 300 tomów. Bardzo też poszukiwanem, pożądanem i jedynem przez długie lata było wydawnictwo firmy Bobrowicza. Wydał też uzupełniony herbarz Niesieckiego w 10 tomach. Dom Bobrowicza w Lipsku słynął z gościnności, nawidzali go często i licznie rodacy, bywali u niego gośćmi ks. Adam Czartoryski z synami, ks. Henryk Lubomirski, jen. Chłapowski, hr. Działyński kaszt. Wężyk, wojewoda Wodziński i inni. W wolnych chwilach oddawał się muzyce, a lubo instrumentem jego była tylko gitara, doprowadził przecież do takiego artyzmu, że zapraszali go chętnie do udziału w swoich koncertach Mendelsohn, śpiewaczka Schroeder-Devrient, Jenny Lind, a Liszt w pismach swoich nazwał go *Chopin sur la guitarre.* Po wielu latach powodzenia przyprawiły nieboszczyka rozmaite nieszczęścia o stratę całego prawie zapracowanego majątku. Podupadł wtedy zupełnie na duchu, przeniósł się do Drezna i tam w cichości, prawie w ukryciu i zapomnieniu dokonał pracowitego i zasłużonego życia, mając lat 80. Zasługi wydawnicze Bobrowicza mają swoją osobną kartę w bibliografii polskiej.

— **Wielkiemi powodziami** nawidzona jest Bośnia skutkiem kilkudniowych bardzo ulewnych deszczów. Pod Serajewem wezbrała gwałtownie rzeka Miljaczka i zerwała wiele drewnianych mostów. Nawet jeden z mostów kamiennych pękł pod nawałem powodzi, tak, że dla komunikacyi pozostały dwa tylko mosty: cesarski i rzymski. W zachodniej stronie miasta zawaliło się siedm domów, których mieszkańcy zostali ocaleni i umieszczeni w bezpiecznym miejscu. W innych stronach musiano z urzędu opróżnić szereg domów. Lewy zwłaszcza brzeg Miljaczki, jak niemniej wielka część tak zwanego serajewskiego pola, stoją pod wodą. We środę zaczęła woda opadać; od rana dnia tego pruszy śnieg. Służba bezpieczeństwa jest zorganizowana. Ze wszystkich innych okolic Bośni donoszą także o przerwach w komunikacyi skutkiem powodzi.

— **Parowiec „Aleksander II“**, płynący z Rygi do Kronstadtu, niemógł się już tam dostać z powodu lodów i wrócił do Rewla, gdzie przezimuje.

— **Stęplowani w Gatczynie.** Z Petersburga piszą do *Berl. Tybl.*: Nikt dziwić się temu nie może, że w Gatczynie największe zachowywane są ostrożności, aby Cesarzowi i rodzinie cesarskiej umożebnić przynajmniej wolny ruch w obszernym parku miejscowym. Z tego powodu równie jak podczas wiosennego pobytu dworu w Gatczynie, znowu zamek i park odcięty jest hermetycznie ze wszystkich stron przez straże, posterunki i policyę, która szczególną zwraca uwagę na licznych robotników, równie kobiety jak mężczyzn, użytych w zamku i parku. Zanim kto z nich zostanie przyjęty, badają wprzód jego *curriculum vitae* i zdejmują z niego fotografię. Jednę z fotografij otrzymuje fotografowany zaopatrzoną w stępel i uwagi policyi, która służyć mu ma za kartę legitymacyjną i zawsze ją przy sobie nosić musi. Druga fotografia złożoną zostaje w biurze policyi zamkowej wraz z pasportem i dopiero wtedy fotografowany, czyli jak gmin mówi, „stęplowany“ może rozpocząć robotę. Ze zmrokiem oświetlony zostaje zamek *a giorno* w najbliższem otoczeniu 16 elektrycznemi lampami, aby licznym posterunkom dać możność przeszkodzenia zbliżeniu się każdego nieuprawnionego. Dziwnie ponury przedstawiają obraz stojącemu zdala olbrzymie masy kamienne odciętego od świata zewnętrznego pałacu Carów, którego okna oświetlone wewnątrz przebłyskują jak zarzące się czerwone punkta przez białą barwę elektrycznego światła, która od czasu do czasu znika w chmurze dymu wychodzącego z machiny wytwarzającej elektryczność.

Repertoar teatru.

We wtorek 8go: *Rozbitki* Blizińskiego.

We czwartek 10go: *Kłopoty dziadunia*, komedya oryginalna w 1 akcie Dąbrowskiego, po raz pierwszy, i *Grube ryby* Bałuckiego.

W sobotę 12go: *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego, po raz pierwszy; *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza, po raz pierwszy, i *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna), po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 5 i 6 listopada pochmurno; termometr d. 5go od —13·2 doszedł do +2·0 C.; zaś d. 6go od +1·2 do +6 0 C. Barometr idzie nazad w górę; rano o g. 7ej dnia 7 stan jego był 746 5 millim., termometru 4·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek 8go listopada: ŚŚ. Czterech Koronatów m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

„Biedni,“

Obraz z życia warszawskiego w 5ciu aktach. przez Leopolda Świderskiego.

W sobotę po raz pierwszy przedstawiono oryginalną polską sztukę ludową p. n. *Biedni*, napisaną przez młodego Warszawianina p. Świderskiągo, autora kilku komedyj, z powodzeniem już poprzednio przedstawianych. P. Świderski skromnie i właściwie nazwał swój najnowszy utwór obrazem, bo też w istocie *Biedni* są raczej szeregiem obrazów, aniżeli komedyą tworzącą całość architektoniczną i zaokrągloną.

Oto krótka treść sztuki. Zawrzał czeladnik krawiecki, charakter w gruncie szlachetny, ale miękki i słaby, ożeniwszy się z biedną dziewczyną Anną, opuszcza często warsztat i dom rodzinny, aby w towarzystwie miłych a nieuczciwych przyjaciół hulać, trwonić zdrowie i pieniądze. Tymczasem w domu nędza się wzmaga. Z stopnia po stopniu, coraz większy upadek moralny i materyalny. Biedna żona zostawiona sama z dzieckiem zapada na zdrowiu, do tego stopnia, że już nawet nie ma za co zapłacić komornego. Nielitościwy właściciel domu wypędza nieszczęśliwą kobietę na ulicę, rzeczy zaś zabiera aby takowe sprzedać na publicznej licytacyi. Nad losem Anny i jej dziecka nikt się nie lituje, z wyjątkiem jednego żyda, który przybywa podczas licytacyi. Płaci on właścicielowi czynsz zaległy a jej pożycza kilkadziesiąt rubli. Mąż jej tym czasem hula ciągle coraz niżej upadając. Wywłaszczona Anna wraca do siebie do tego mieszkania, w którym na początku przeżyła tyle chwil szczęśliwych. Do tego z pomieszkania wpada pewnego wieczora Zawrzał obdarty, wynędzniały, chcąc się schronić przed policyantami, posądzającymi go niesłusznie o kradzież. Na widok mieszkania swego, kołyski z dzieckiem, wreszcie żony dawniej ubóstwianej, budzi się w nim sumienie. Pada więc na kolana. Teść i żona przebaczają zbłąkanemu i przyjmują go napowrót w dom.

Jak się z tego pobieżnego okazuje szkicu, pomysł nie jest ani nowy, ani oryginalny. Podobnego robotnika słabego ale szlachetnego, stojącego pod szkodliwym wpływem przyjaciół, widzieliśmy już nie raz na scenie, zwłaszcza w tego rodzaju utworach francuskich, ale utalentowany autor umiał ten temat odświeżyć, nadając mu wyborny a nadzwyczaj wierny koloryt miejscowych stosunków warszawskich. Przy tem drugi plan wypełnił on mnóstwem sylwetek narysowanych wprawną ręką kierowaną bystrem okiem obserwatora. Cały ten świat warszawski uchwycony, że tak powiemy, na gorącem uczynku, tchnie prawdą i życiem. W sztuce ludowej jednak nie są w całem znaczeniu *Biedni*, względy artystyczne i literackie ustąpić muszą przed względami moralnemi t. j. *tendencyą*; to najważniejszy wynik, główne *criterium* wartości. Sztukę p. Świderskiego możemy z radością powitać, tendencya jej bowiem szlachetna, zdrowa i uczciwa. Na każdem miejscu autor wykazuje, że głównem źródłem nędzy jest lenistwo, tak że *Biednych* nazwaćby można *apoteozą* pracy.

Publiczność przyjęła z wielkim zadowoleniem ten utwór, który nam przysłała Warszawa, a za który jej tylko z całego serca wdzięczni być możemy.

Przedstawienie wypadło zupełnie dobrze. Chcę

chwalić szczegółową grę wszystkich artystów jak na to zasługują, trzebaby cały bez wyjątku powtórzyć afisz.

Pani **Hoffmannowa**, artystka tutejszego teatru, wyjechała wczoraj do Warszawy, dokąd zaproszoną została przez dyrekcyę teatrów rządowych na gościnne występy. Rozpocznie ona ich szereg rolą Zuzanny w *Ćwiartce papieru* W. Sardou.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 2 b. m posiedzenie zwyczajne, na którem Doc. Dr **Pieniążek** okazał narzędzia do badania gardziela, czyli tak zwane erofagoskopy, a następnie przedstawił chorą z rzadkiem cierpieniem krtani i objaśnił naukowo ten przypadek chorobowy.

Na **Wystawę** Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Wojciecha Grabowskiego „Za późno,“ rysunek kredką, „W kruchcie,“ akwarella; Teodora Talowskiego „Kaplica Boymów we Lwowie,“ „Szkic z Kazmierza w Krakowie,“ „Moczary pod Szczercem,“ „Sfinksy w Egipcie,“ „Żelazny kamień w Palestynie,“ akwarelle.

Gabinet archeologiczny uniw Jagiellońskiego.

Doniesienie nasze o zapisanym przez p. Karola Rogawskiego jego zbiorze ołpińskim do **muzeum archeologicznego w Krakowie**, uzupełniamy określeniem, że zapis ten mający w przyszłości zbogacić **Gabinet archeologiczny uniw. Jagiellońskiego**, składa się z obrazów (przeważnie obcych), majolik, emalij, terracoty, miniatur, tapisseryj, rzeźb w kamieniu, bronzie i drzewie, mozaik, broni, buzdyganów, pasów i różnych zabytków archeologicznych. Uzupełni ta kollekcya kiedyś znamienicie bogaty zbiór krakowskiej Almy Jagiellońskiej.

We Środę dnia 9 listopada odbędzie się w sali redutowej III wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: **Mendelssohn**, Kwartet smyczkowy op. 12 Nr. 1. Allegro, Canzonetta, Andante, Allegro vivace; **Beethoven**, „Chór więźniów“ na 2 tenory i 2 basy z tow. fortepianu; **Deklamacya**; **Verdi**, Romans z Aidy na tenor; **Liszt**, II. Rapsodya węgierska na 2 fortepiany i 8 rąk, odegrają 4 uczennice szkoły Tow. z oddziału prof. Barabasza; a) **Wennerberg**, „Kung Karl“ i b) **Hallstrom**, „Dryckesvisa“ chóry męzkie szwedzkie.

W Warszawie przedstawiono komedyę *Świat nudów* w tłumaczeniu Lubowskiego. Że powodzenie jej było zupełne i wielkie, łatwo każdy zrozumie, kto widział i czytał śliczny Paillerona utwór. Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania, podnosząc zalety i piękności komedyi; chłodniej i wstrzemięźliwiej wyrażają się o przedstawieniu, które jak się zdaje, nie zupełnie odpowiedziało słusznym wymogom krytyki i publiczności.

P. **Sienkiewicz** napisał nową nowellę p. n. *Latarnik*, która się ukaże niebawem w *Niwie*.

Tygodnik Powszechny Nr. 44 zawiera: **W domu i szkole**; Pułkownikówna, historya prawdziwa z czasów saskich, przez J. I. Kraszewskiego; Franciszek Liszt, przez W. Bogusławskiego; O rozporządzeniach ostatniej woli, przez A. Niemirowskiego; Ze świata muzycznego, przez J. Kleczyńskiego; Macosza dola. Opowieść z XVI stulecia, przez Dra Antoniego J.; Balon elektryczny; Z podróży majora Serpa Pinto w poprzek Afryki; Starosta Strzemieniec, podanie gminne; Objaśnienie ryciny; Złote listki; Rozmaitości (literatura i nauka. Teatr i sztuki piękne; Nekrologia; Wynalazki i odkrycia); Kronika polityczna; Zadanie szachowe Nr. 139; Zadanie konikowe Nr. 91. **Ryciny**: Gerwazy i hrabia, scena z Pana Tadeusza, rys. Andriolli; Z polowania w Białej Cerkwi, rys. J. Rosen; Czy się podobam? z obrazu E. Fontana; Franciszek Liszt; Balon elektryczny. **Dodatek**: Kłamstwo Sabiny, przez księżnę Kantakuzen-Altieri (dok.); Równy z równą, obrazek z życia Neapolitańczyków, przez Marc-Monnier, tłum. Kasylda Kulikowska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Przesiedlony sandacz.

Wiosną w r. b. p. Aleksander Gozdawa Gostkowski zakupił u mnie kilka par sandaczy, celem zaaklimatyzowania takowych w stawach, w majątku swoim Tomice pod Wadowicami będącym, w odległości mil 7 od Krakowa drogi wozowej, i takowe choć z trudem, do pomienionych stawów przetransportował. Aklimatyzacya w zupełności się udała, bo jak mnie p. Gostkowski listem z d. 2 b. m zawiadomił, sandacze się starły, pozostawiwszy kilka kóp młodego narybku, któren już dzisiaj to jest w 5 miesięcy swojego życia, jest wielkości 3½ do 4½ cala.

Fakt powyższy jest u nas że tak powiem, **pierwszym racyonalnym ku podniesieniu rybactwa krajowego zmierzającym krokiem** i dowodzi wyraźnie, że cenna ta, a tak rzadka ryba sandacz, dotąd tylko w rzekach i rzeczyskach dziko się chowająca, daje się chować w stawach na równi z innemi rybami. Sądząc, że wiadomość powyższa niemałej jest wagi i dla innych panów właścicieli wód, podaję ją więc jako fakt dokonany sam za sobą wymownie świadczący i twierdzę, że gdybyśmy mieli podobnych przykładów więcej to wkrótce doczekalibyśmy się chwili, w której sandacz przestałby być dla zwykłych śmiertelników zakazanym owocem (jak to dzisiaj z przyczyny zbyt wygórowanych cen tej ryby ma miejce), a stałby się popularnym produktem, który i dla samych producentów znaczną w dochodach stanowić może rubrykę.

Sykstus Wojciechowski, rybak.

Société de l'Union Générale.

Dnia 5 b. m. odbyło się w Paryżu ogólne zgromadzenie Towarzystwa *Société de l'Union Générale*. Znaczne zyski tegoroczne wynoszące w okrągłej liczbie 61 milionów i część rezerw postanowiło ogólne zgromadzenie użyć na wpłacenie spełna dotychczasowych 200.000 sztuk akcyj po 500 franków. Uczyniło to zaś dlatego, że chce wypuścić nowe 100.000 sztuk akcyj z pełną wpłatą: zamienić akcye brzmiące dotychczas na wymienioną w nich osobę na akcye brzmiące na okaziciela. Kapitał zakładowy Banku wynosić więc będzie teraz 150 milionów franków. Dotychczasowi posiadacze akcyj dawnych mają prawo wziąć na każde dwie akcye, jakie posiadają, jednę nową. W ogólnem scharakteryzowaniu czynności bankowych wspomniał Prezes o przedsiębiorstwie kolei serbskich i dodał, że Dyrekcya ma zamiar wzięcia udziału w uregulowaniu długu tureckiego, a ma nadzieję, że znajdzie także sposobność wzięcia udziału w reformie kolei austryackich i wzniesienia obiegu przymusowego asygnat państwowych i biletów banku austro-węgierskiego w Austryi.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 4 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34 25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·88 do 12·90 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13 50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 232·60 żyto —·— złr.; spirytus loco 56·80; olej rzepakowy 50 40 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66·10 złr.; olej rzepakowy 77·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Wiedeń 6 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj w skutek niejakiej podaży przy braku popytu notowano 34 25—34·50 złr.

Peszt, 5go listop.: 33·——33·50 złr. — **Wrocław**, 5go listop.: w miejscu 48·40 mrk. żądano na listopad 48·20 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 5go listopada: w miejscu 49·40 mrk., na listopad 49·80 mrk., na listopad-grudzień 49 50 mrk., na wiosnę 50·00 mrk. — **Berlin**, 5go listopada: w miejscu 49·80 mrk., na listopad 50·20 mrk., na listopad grudzień 49·50 mrk., na kwiecień-maj 51·30 mrk.— **Paryż**, 5go listopada: na ten miesiąc 62·25 frk., na grudzień 62·50 frk., na styczeń-kwiecień 63·75 frk., na maj sierpień 64·25 frk.

Nafta. Wiedeń 6go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.— **Tryest**, 5go listopada: za 100 kilo bez cła 10·25 ——·— złr.— **Brema**, 5go listopada: za 50 kilo 7·50 mrk. — **Hamburg**, 5go listop.: w miejscu 8·— mrk., na listop. 7·90 mrk., na listopad-grudzień 7·80 mrk.— **Antwerpia**, 5go listopada: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 5go listop.: za galonę 7¾ ct. pap., w Filadelfii 7½ ct. pap.

Peszt 31 paźdz. *(Targ zbożowy)*.

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 20 — 12 30 na 80 kilgram. po 12 80 — 12 85 — żyto na 70—72 po 8 70 — 9·—; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·90 10 40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·75; kukurudza nowa na 74 kil. po 6·70 — 6 80; proso po —·— — 7·07; rzepak po 12.75 — 13.25; Olej po 34·——34·50, spirytus po 35.— 35 50 zł.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2427)

Pora nieżytowa. W rozpoczynającej się obecnie porze nieżytowej jest giesshüblerski zdrój szczawiowy najulubieńszem i najbardziej poszukiwanem lekarstwem. Orzeźwiające drażnienie, które wywiera gaz kwas węglany, czyni Giesshübler wybornym napojem w chorobach przyrządów oddechowych; wzmacnia on, gasi pragnienie, ułatwia plwociny, łagodzi i usuwa kaszel (Oppolzer). Za przykładem Oppolzera znajduje Giesshübler coraz większe zastosowanie także w chorobach przyrządów oddechowych. Szkoda, Bamberger, Löbl, tudzież specyaliści chorób krtani, profesorowie Schnitzler, Störk i Schrötter przemawiają za nim, a w ogólnym szpitalu wiedeńskim znaleść można znaną flaszkę giesshüblerską obok każdego chorego na piersi. Odkąd Traube w Berlinie tak stanowczo wystąpił za Giesshüblerem w chorobach krtani, znajduje ten najdelikatniejszy alkaliczny zdrój natronowy, jak go nadworny radca Löschner nazywa, także w Niemczech ogólne zastosowanie.

Jako lekarstwo używany jest Giesshübler albo sam albo też rozcieńczony z mlekiem lub serwatką.

Kraków dnia 7 listopada — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. Karol Kruzer z Rosyi, Tadeusz Zwierkowski z Kongresówki, Kazimierz Rzewuski z Warszawy, Marya Rulikowska z Lubelskiego, Kamilla Michalska z Litwy, Zdzisław Włodek z Galicyi, Edward Stanowski z Owczar, hr. Aleksandra Konarska z Galicyi, Marya Fuchs z Częstochowy, Józef Invitti z Rzymu, Juliusz Greybner z Brukselli, Stanisław Chomentowski z Podola, Michał Markowicz z Mödling, J. Korn z Logbash, Jan Zieloska z Szczawnicy, Br. Homolacz z Rzędowicz, Br. Cywiński z Kongresówki, Zofia Bagińska z Dąbrowy. A. Deskur z Iżykowic, Dr Józef Tarchowski z Ustronia, A. Luccy z Warszawy. Neuffer z Francyi.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, że w Rosyi czynią ogromne wysilenia, aby za pomocą Rady ministrów zmodyfikować uchwałę komisyi przeciw pijaństwu, podług której żydom ma być odebrane prawo wyszynku w imperyum. W kołach dobrze informowanych wątpią jednak w powodzenie tych zabiegów.

Podaliśmy przed kilkoma dniami podług *Kur. Warsz.* wiadomość o nadaniu koncesyi na teatr polski w Petersburgu, p. **Wesołowskiemu**. Obecnie *Wiek* otrzymał od p. Wesołowskiego telegram następujący z Petersburga: „Korespondent petersburski *Kuryera* podał zupełnie mylne wiadomości dotyczące teatru polskiego w Petersburgu“.

Z Petersburga donoszą, że na ostatniem posiedzeniu komisyi przeciw pijaństwu, zabrał głos hr. Tomasz **Zamojski**. Mówca zwrócił uwagę, że w Królestwie Polskiem, liczącem 13% ludności żydowskiej, proponowane ograniczenia co do żydów (chodziło o odmówienie im prawa wyszynku) nie mogą być stósowane. Komisya postanowiła proponowanych ograniczeń nie stósować do Królestwa.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*, że w komisyi wojskowej, obradującej pod przewodnictwem hr. **Kotzebue**, wniesiono projekt podziału armii na 4 części: na wschodnią, zachodnią, południową i północną. W Petersburgu wątpią jednak, aby komisya, nie pragnąca zbyt radykalnych reform, przyjęła ten projekt. Również komisya odrzuciła wniosek żądający reorganizacyi sztabu jeneralnego rosyjskiego, na wzór niemiecki i austryackowęgierski.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 6 listopada. *Elsass-Lothring. Ztg* pisze: Odwiedziny króla Humberta w Berlinie byłyby się przedstawiły jako wybitne zaszachowanie Francyi. Jak obecnie, niema do tego wcale powodu a nawet w tej chwili, gdy ministeryum Gambetty jest przededrzwiami. Dobre stosunki z Włochami nie są bynajmniej naruszone. Berliński *Montagsblatt* donosi, że Cesarz Austryacki jeszcze przed końcem roku odwiedzi króla Humberta, albo w Turynie, albo w Riviera. Książę Karol, brat cesarza Niemieckiego, zachorował mocno.

Petersburg 6 listopada. Oddalenie z posady metropolity serbskiego Michała, sprawiło tu silne wrażenie. *Journal de St. Petersbourg* mniema, że uważać to trzeba jako obrazę Kościoła prawosławnego, *Nowoje Wremia* spodziewa się, że rola metropolity Michała jeszcze nie zamknięta.

Petersburg 5 listopada (od naszego korespondenta). Następujące zmiany zapowiedziane są w sferach rządowych: Na miejsce ministra oświaty barona Nicolai, ustępującego ze swojej posady, mianowany być ma sekretarz stanu Deljanow, znany reakcyonista w duchu Tołstoja. Rezultatem obrad komisyi wojennej ma być dymisya obecnego ministra wojny Wannowskiego i naczelnika głównego sztabu Obruczewa, najzdolniejszego oficera armii rosyjskiej. Również ma ustąpić ze swego stanowiska naczelny prokurator synodu Pobiedonoscew, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 listopada. Delegacya austryacka przyjęła na posiedzeniu swem preliminarz budżetu najwyższej Izby obrachunkowej i wspólnego ministerstwa finansów bez dyskusyi według wniosków wydziału. Rozprawy wywiązały się nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referentem był **Plener**. **Huebner** wyraził zmarłemu baronowi Haymerlemu wdzięczność i uznanie za skuteczną działalność przy przeprowadzeniu traktatu berlińskiego (oklaski). **Magg** chwaląc również działalność Haymerlego, oświadcza się przeciw wszelkiej dalszej akcyi na półwyspie Bałkańskim; pragnie, aby stosunki z Włochami stawały się coraz lepszemi. Szef fekcyjny **Kallay** odnośnie do wyjaśnień swoich w wydziale robi uwagę, że stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są jak najlepsze, lecz mimo to zachodzi pewne stopniowanie w ich ścisłości. Między mocarstwami mogą zachodzić stosunki jak najlepsze, a przecież wypłynąć może różnica w zapatrywaniach, która atoli tem łatwiej może być usuniętą, im stosunki te będą lepszemi. **Plener** łączy się z pochwałami dla Haymerlego, szczególnie uznaje jego zastosowanie się pod względem demonstracyi flot i kwestyi granicznej greckiej. W dyskusyi szczegółowej objawia **Wiesenburg** życzenie, aby sprawozdania konsularne rychlej były ogłaszane ze względu na interesa handlowe państwa. Plener zgadza się z tem życzeniem, mówi wyczerpująco o obecnych rozmaitych staraniach państw, aby ogłaszane były sprawozdania handlowe konsularne. Poczem budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęty został bez zmiany, według wniosków komisyi.

Wiedeń 6 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych, wybrany został przewodniczącym hr. Zichy, sprawozdawcą Maks. Falk. Ludwik **Karman** interpelował rząd o stosunek do innych mocarstw, mianowicie do Rosyi, o cel i rezultat zjazdu gdańskiego, o inicyatywę i cel podróży króla Włoskiego i o powzięte umowy, o kwestyę Dunaju i o przeszkody i ich rozwiązanie, o stan kwestyi kolei żelaznej serbsko-tureckiej, następnie, czy Porta zezwoliła na budowę kolei do Saloniki. **Kallay** oświadczył: Gdy w Gdańsku obecnymi byli tylko władcy Rosyi i Niemiec ze swymi ministrami, przeto rząd nie może mieć bezpośredniej znajomości tamecznych umów. Mówca odezwał, zastrzegłszy dyskrecyę, raporta poselstwa z Berlina i Petersburga, z czego wykazuje się, że spotkanie się w Gdańsku nastąpiło na życzenie Cara, że nie zajmowało się tam konkretnemi kwestyami politycznemi; że miało ono charakter pokojowo-konserwatywny a przeto przyczyniło się do utrwalenia pokoju europejskiego. Zdaniem mówcy nie przyszła do skutku przy tem ani pisemna, ani ustna ugoda. Monarchia nasza pomimo ruchów *Italia irridente* zostaje w stosunkach przyjacielskich z Włochami. Król Humbert wziąwszy inicyatywę odwiedzin, złożył tem samem dowód stosunku przyjacielskiego obu państw. Opinia publiczna i opinia prasy w obu państwach świadczy o powodzeniu zjazdu. Konkretne pytania polityczne nie były zamierzone, ani też spisane.

Bar. Kallay rzekł dalej odczytawszy dokumenta, że zdaniem jego Porta przestała żywić obawy wzburzone budową kolei do Saloniki. Nasza monarchia nie zamierzała nigdy przedłużyć budowy kolei do Saloniki z innych jakich względów prócz handlowych. Przechodząc do kwestyi dunajskiej złożył Kallay takie same oświadczenia, jakie uczynił był w delegacyi austryackiej. Hr. **Andrassy** oświadczył się zadowolonym z objaśnień danych pod względem Włoch. Odkąd szczególniej nasz stosunek do Niemiec ustalił się, nie obawia on się *Irredenty*, która co najwięcej, mogłaby Włochom zagrażać. Jeśliby *Irredenta* wplątała nas w wojnę z Włochami, wypadłyby tylko dwa możebne następstwa, alboby Włochy zwyciężyły, a wtedy zwycięstwo odwróciłoby się na korzyść partyi republikańskiej, albo Włochy poniosłyby klęskę a wtedy musiałby dla dynastyi niebezpieczny zwrot nastąpić. Najlepszą tarczą naszych granic są same Włochy. W kwestyi Dunaju mimo szowinizmu rumuńskiego przeciw nam zwróconego, wiele zależy na tem Rumunii, szczególniej odkąd nie cieszy się ona opieką Europy, aby utrzymać dobre porozumienie z nami.

Na uwagę Szlavego dodał mowca, że słowa jego odnoszące się do Włoch winny być tak zrozumiane, że nadzwyczajne siły zbrojne dla obrony naszych granic byłyby zupełnie niepotrzebne. **Kallay** oświadczył na zapytanie **Csernatonyego** urzędownie i stanowczo, że o zjeździe Cesarza Austryackiego z Carem nie było dotąd wcale mowy, wszelako nie jest wykluczoną możność spotkania się kiedyś obu monarchów. Na zapytanie **Szilagiego** odrzekł Kallay, że nasze stosunki do Niemiec były serdeczne i są niemi teraz, a od zjazdu gdańskiego nie straciły nic na swojej ścisłości. Ten serdeczny stosunek nie tylko odnosi się do Wschodu, lecz także wszędzie tam, gdzie rozchodzi się o nasze interesa. Na zapytanie **Falka** o stosunki do Serbii oświadczył **Kallay**, że stosunki te są dobre tak jak nigdy nie były. Możemy zawsze liczyć na przyjaźń Serbii, jakikolwiek rząd tamby istniał, gdyż sam lud serbski przekonany jest o potrzebie zachowania naszej przyjaźni. Na zapytanie **Szilagiego** odpowiedział Szlavy, że o rozłożeniu wojska bośniackiego nie była Porta zawiadomioną, dla tego też nie nadeszła żadna od Porty odpowiedź.

Wiedeń 6 listopada po poł. *Wiener Abendpost* oświadcza: Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zdają obszernie sprawę z wczorajszych obrad w wydziale Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych. Gdy podczas obrad wydziału z powodu ściśle poufnej cechy swojej nie są dopuszczani stenografowie a reprezentanci rządu nie byli w możności kontrolowania swoich wyrażeń politycznych i sprostowania takowych, przeto samo się przez się rozumie, że w przytoczeniu oświadczeń rządu istotne znajdują się omyłki, które w ważnych ustępach naruszają ducha i dążność wyrażeń użytych przez ministrów.

Kursa. — **Wiedeń** 7go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·80. — Renta srebrna 77·80. — Renta złota 94·20. — 6% Renta złota węgierska 119·—. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 367·20. — Londyn 118·45. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 148·—. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·50. — Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 177·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 167·—. — Anglo - Bank 154·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 226·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. — Marki 57·95 Ruble 125·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50· — Nowa renta papierowa 89 90 zł. — 4% Renta węgierska 94·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *Kraków* odjazd: osobowy: 10.₄₅ rano; pośpieszny: 9.₁₅ wiecz.; wieczorny: 10.₄₅ wiecz.
Lwów przyjazd: 9.₅ wiecz.; 5.₂₀ rano; 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny*. *Kraków* odjazd 6.₁₅ rano; *Tarnów* przyjazd 9.₅₅.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.₄₄ po połud.

Do Wiednia: osob. pośpieszny mięszany osobowy
Kraków odjazd: 5.₄₀ ran. 6.₅₅ ran. 9.₃₀ ran. 5.₃₀ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.₂₅ wie. 4.₁₀ p. po. 4.₁₀ ran. i 12.₅ p. 5.₁₀.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy, „ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 7 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 75	97 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdods. w miarę terminu płatn.)	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 50	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 50	178 75
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 50	22 —
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 5 Listopada.

	płacą	żądaj
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% „ srebrna	77 75	77 90
4% „ złota	93 95	94 10
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 60	133 1[illegible]
„ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	100 75	101 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	99 25	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	118 90	119 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	280 —	— —
„ „ austryackie . 80 „	284 25	284 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 50	366 75
„ „ węgierskie . 200 „	362 75	363 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	284 —	286 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	824 —	827 —
Unionbank . . . . 100 „	145 70	143 90
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 50	153 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	140 —	140 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	173 50	174 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	568 —	570 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	214 —	214 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	190 —	190 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	183 —	183 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2375	2380
Franciszka Józefa . . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 50	315 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 50	177 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	223 75	224 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	245 —	245 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	168 25	168 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	167 50	168 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	338 —	338 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 50	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 25	248 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 25	164 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	166 75	167 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 75	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	-- —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 50
6% „ „ Włość. „	100 25	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	98 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	94 —	94 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	98 20	99 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	[illegible]
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . . 200 „ „	95 25	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 10	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa . . . . 300 „ „	98 —	98 25
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	90 75	91 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	173 50	— —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	131 —	131 50
„ „ . 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 75	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 75	92 25
„ „ złotem . . 200 „ „	111 20	111 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 —	131 50
„ Węgierskie . . „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	24 90	25 30
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 50	179 —
Clary . . . . złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 —	113 50
Inszpruku . . . . . . „ 20	22 75	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 75	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	39 50	40 25
Palfy . . . . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . . . . „ 10½	19 25	19 75
Salma . . . . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 50	128 50
4% „ . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . . . . „ 21	39 50	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 78	11 83
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50

Lwów 5 Listopada.

	płacą	żądaj
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 4 listopada

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 30
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	-- —	97 15
kupon	— —	183 —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	170—

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(2450-28-)

SKŁAD LAMP I NAFTY

W KRAKOWIE

Fr. Włodeki

poleca największy wybór lamp stołowych, wiszących, jakoteż wszelkie przybory: palniki najnowszego wynalazku, cylindry płaskie, daszki, tulipany najnowszego fasonu. Przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i zamiescowe.

Naftę krajową niezapalną i Amerykańską do palników okrągłych. (2211-12-12

Główny skład ul. Floryańska Nr. 350. Filia ul. Sławkowska a róg Rynku.



odznacza się lekko rozwalniającym a silnym skutkiem. (1268-9-10)

Woda gorzka Franciszka Józefa tudzież pisma o tym zdroju można dostać we wszystkich większych składach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Uprasza się o zażądanie zawsze wyraźnie **„Franz Josef Bitterquelle."**

Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.

SKŁADY: w Krakowie W. Goldwasser, J. Wentzel, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, E. Radler apt., K. Wiszniewski apt., J. Trauczyński apt., jakoteż we wszystkich aptekach i renomow. składach wód mineral.



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za

połowę ceny

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie każdy nieodpowiedni zegarek chętnie odmienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane. elektro-galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem itd., **dawniéj 25 złr., teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych, z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniéj 21 złr., teraz tylko po złr. 7·25. wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniéj 15 złr., teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniéj 27 złr., teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniéj 35 złr.,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po 16 złr.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniéj 40 złr., teraz po 20 złr.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 zegarków ściennych we wspan. emaliow. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowane.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko dawniej 12 złr., teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarków pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach ścien. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75. (2902-2-6)

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausverkauf

der UHRENFABRIK FROMM,

Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Potrzebny jest

nauczyciel

na wieś, któryby mógł przysposobić ucznia do drugiej klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia pod adresem: **J. Dembiński w Kańczudze przy Przeworsku.** (2992-2-3)

PAPIER **FAYARD-BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1920-6-)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zebrane, rozsyła koszyczki po 5 kilo za 1 złr. 50 c. *franco* do każdej stacyi pocztowej — **Edward Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (Banat). (2803-10-10)

Znaczne zniżenie ceny!

KAWA!

wprost z Hamburga pocztą opłatnie w workach po 5 kilo za zaliczką (opakowanie darmo):

Mokka prawdz. arab. b. aromat.	złr. 7·15
Menado wyborny smak	„ 6·50
Ceylon perłowa doskonała	„ 5·80
Ceylon niebiesko-ziel. dobra	„ 5·50
„ plantac. b. piękna	„ 5·15
Jawa I. złotożółta śliczna	„ 5·
„ II. „ b. piękn. łagodna	„ 4·50
Cuba zielona delik. silna	„ 4·90
Mokka perłowa piękn. wydatna	„ 4·90
Jawa zielona piękn. mocna	„ 4·40
Santos wydatna	„ 4·10
Domingo smaczna	„ 3·90
Rio silna	„ 3·75

Wszystkie gatunki w znanej rzetelnej dostawie. Cenniki herbat, łakoci, konserwów itp. na żądanie opłatnie. (2704-5-)

Robt. Kap-herr, w Hamburgu.

Pledy podróżne

sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Te, któreby się nie spodobały, przyjmuję na powrót za zwróceniem kosztu przesyłki. Dla średniego wzrostu mężczyzny na jesienne ubranie z dobrej wełny 3·10 metrów za złr. 4·96; na ubranie z lepszej wełny za 7·44; z doskonałej wełny za 10 złr.; z najlepszej wełny za 12 złr. Prawdziwe z doskonałej wełny materye na spodnie zimowe, surduty, odzienia, płaszcze na deszcz; szewioty, peruwieny, doskiny, lodeny, filce, tyfle, sukna billardowe, materye na paletoty damskie, meużykowy, kamgarny, jak również materye na okrywki — poleca **Joh. Stikarofsky,** Fabriks-Niederlage in Brünn.

Probki *franco;* zbiory próbek dla krawców nieopłatnie; szczególniej zwraca się uwagę panów krawców na obfity wybór i na niesłychanie niskie ceny. (2283-18-24)

Gwarantowane

tylko 19  Nr. 19

nieprzemakalne

PŁASZCZE NA DESZCZ

z gumową podszewką, z materyj gumowych, jak równie z napojonego Lodenu, Sukna i Tiflu, szczególniej **dla myśliwych** różnego kroju, także **KURTKI** począwszy od 7 złr.

Dla c. k. wojskowych według przepisanego kroju. (2132-11-)

J. N. Schmeidler,

Lieferant Sr. Majestät Kriegsmarine,

19 **WIEN, VII., Stiftgasse Filiale: I., Kohlmarkt 5.** 19

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30 ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Franczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (2180 43-)

Świeży godny polecenia papier loteryjny!

Rocznie 5 ciągnień!

Pierwsze ciągnienie już 12 listopada!
Drugie „ „ 12 grudnia!
Trzecie „ „ 12 stycznia!

Główna wygr. **100,000** frank. w złocie
najmniejsza wygrana 100 franków w złocie!

3% SERBSKIE LOSY

Sprzedajemy je za gotówkę ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. z 40 c. odsetek kuponu).

Kwity dostawy z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z 25 c. odsetek 15 stycznia.

Wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11-tu spłatach miesięcznych po **4** złr.

W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane. [2913-3-5]

Wechslergeschäft der Administration des

w Wiedniu, **Wollzeile 10 i 13.** **„Mercur"** Ch. Cohn, **Wollzeile 10 i 13.**

Niezbędny dla każdego! **„RAPID"**



we wszystkich **państwach w świecie patentami** ochroniony.

Nowopoprawny piecyk parowy bez knota, dymu, smrodu, niebezpieczeństwa. W przeciągu 2 minut wre woda tylko za 1 centa spirytusu, gotują się także wszelkie inne potrawy stosunkowo szybko dlatego piecyk ten niezbędny jest dla każdego gospodarstwa domowego, kółka stołowego, kawiarni, i restauracyj, aptekarzy, wojskowych, podróżnych, kawalerów i t. p.

„Rapid" wraz z samowarem na herbatę z jednej sztuki bez lutowania, trwale i mocno wykonany, jest nietylko najpiękniejszą ozdobą bardzo gustownego stołu jadalnego, salonowego i herbacianego, lecz także zajmującym najpraktyczniejszym, najwłaściwszym aparatem do szybkiego urządzenia herbaty w przeciągu 5 minut a dla każdego lubownika tego szlachetnego zdrowego napoju po pierszej próbie niezbędnym.

„Rapid" bez samowara: mały gatunek złr. 2·80, największy gatunek złr. 3·80.

„Rapid" o 5 płomieniach z regulatorem do szybkiego gotowania potraw mięsnych szczególniej odpowiedni: mały gatunek złr. 1·80, największy gatunek szczególniej polecenia godny złr. 2·50

„Rapid" ze samowarem kompletny:

	z bronzu	z chiń. srebra		nalj.
na 3 osoby,	złr. 14,	20		25
„ 4 „	„ 16,	23	„	28
„ 8 „	„ 22,	30	„	36
„ 12 „	„ 28,	38	„	45

Także większe gatunki „Rapid" z prawdziwego srebra wyrabia się na żądanie. Do nabycia w podpisanej fabryce towarów z chińskiego srebra i bronzowych. (2736-3-6)

Karl Fritz & Co. skład przyborów kościelnych w Wiedniu, skład i kantor I. Kärntnerstr. 14. również we wszystkich wielkich składach towarów gospodarczych i kuchennych. Opis użycia i rysunki darmo. Wysyłki za zaliczką. Każdy „Rapid" musi mieć wyryty napis „Patent Carl Fritz & Comp." Zaprasza się kupców do obejrzenia tego towaru.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. *Gelin*

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (1911-48)

3% SERBSKIE LOSY

świeży polecenia godny los! Rocznie **5** ciągnień! [2912-3-5]

Pierwsze ciągnienie już dnia *12 listopada,*
drugie ciągnienie „ „ *12 grudnia,*
trzecie ciągnienie „ „ *14 stycznia.*

3% SERBSKIE LOSY

główna wygrana **100,000** franków w złocie, najmniejsza wygrana **100** franków w złocie!

3% SERBSKIE LOSY

sprzedajemy ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. gotówką z 40 c. odsetek kuponu)!

3% SERBSKIE LOSY

wypuszczamy **kwity dostawy** z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z odsetkami 25 c. 15 stycznia 1882 r.

3% SERBSKIE LOSY

wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11 spłatach miesięcznych po **4** złr.!

W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane.

3% SERBSKIE LOSY

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des

Nur Wien, Wollzeile 10 i 13 **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu



ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry

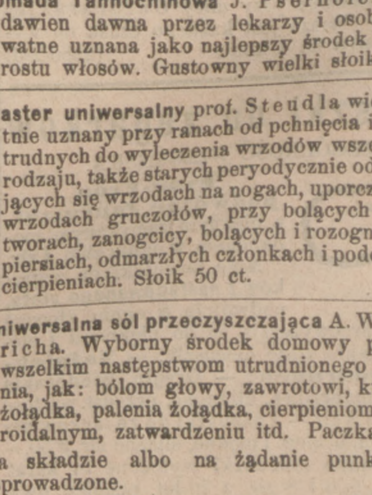
ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Skład w Krakowie w aptece P. Redyka, we Lwowie u P. Mikolascha i Jahla. [679-9-12]

Już przeszło 25 lat

i jeszcze codzień uznany jest sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrup piersiowy** jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek domowy i ochronny w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi. [2090-5-10]

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Dywany linoleowe

najtrwalsze nakrycie podłogi, nieprzyjmujące kurzu, eleganckie. niezbędne w lokalach publicznych. Skład dywanów na chodniki, podkładów do umywalni i pokojowych we wszystkich deseniach.

F. C. Collmann's Nachfolger,

Wien, I., Johannesgasse 25.

(2334 10-12)

Najświeższe zniżenie cen pierwszego handlu rozsyłkowego firmy **E. H. Schulz, Altona** pod Hamburgiem, założonej **1864** r.

Towary kolonialne, łakocie, owoce

pocztą opłatnie 5 kilo w **znanym** dobrym rzetelnym towarze.

Mokka praw. arab. b. szlachetne	złr. 7·15
Menado najlep. brunat.	„ 6·60
Ceylon perłowa najlepsza	„ 5·90
Ceylon plantacyjna wspan.	„ 5·15
Ceylon piękna silna	„ 4·90
Cuba najlep. niebiesko-zielona	„ 4·90
Wiedeńska mieszanka wybor.	„ 4·90
Złota Jawa doskon. wielkoziar.	„ 5·25
Złota Jawa silna dobra	„ 4·90
Perłowa Mokka bardzo dobra	„ 4·90
Perłowa Jawa zielona mocna	„ 4·60
Jawa zielona dobra silna	„ 4·45
Santos zielona silna dobra	„ 4·45
Campinos mocna czysta	„ 3·75
Rio dobrego smaku	„ 3·45
Ryż stołowy najlep. długoziar.	„ 1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	„ 1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	„ 1·15
Sago perłowe praw. wsch.-indyj.	„ 1·75
Rodzynki sułt. bez pestek	„ 2·45
Rodzynki największe	„ 2·—
Migdały największe słodkie	„ 5·30

Kawior uralski najl. świeży	kilo	po złr. 3·—
Kawior z Elby b. dob.	„	„ 2·—
Holen. śledzie tłus. śwież. wiel.	25 szt.	„ 1·75
Śledzie tłuste świeże najlep.	30 „	„ 1·75
Śledzie tłuste świeże wielkie	40 „	„ 1·45
Śledzie tłuste świeże małe	90 „	„ 1·30
Śledzie delikatne małe	200 „	„ 1·30
Śledzie tłuste świeże maryn	40 „	„ 1·75
Ros. sardynki koron. śwież.	120 „	„ 1·60
Rulada z ryb wybor.	40 „	„ 1·45
Praw. drob. ryb. (anchovis) 1/1 lub 1/2 bar.		„ 2·—
Węgorz gruby marynowany	5 kilo	„ 3·75
Sztokfisz suszony świeży	5 „	„ 2·—
Homar najlepszego gatunku	8 pusz.	„ 3·15
Łosoś świeży najlep. tow.	8 „	„ 3·75
Sardynki w oliwie najlep.	18 „	„ 5·—
Śledzie łososiowe dob. wędz.	30 szt.	„ 2·—
Śledzie sardelowe (zam. sard.	5 kilo	„ 1·50
Rodzynki winogr.	skrzynka	„ 2·30
Brzoskwinie i ananasy	6 puszek	„ 3·45
Herbata familijna najlepsza	kilo	„ 4·—
Herbata familijna dobra	„	„ 3·45

Świeże i wędzone ryby morskie po cenach targowych. (2592-6)

Najnowsze szelki.



Nader praktyczne! wygodne! gustowne!

Patent Schönbaumsfeld & Freund.

Do nabycia w każdym **hurtownym** i znaczniejszym **handlu częściowym** państwa austryacko-węgierskiego. (2482-4-17)

Uprasza się o dokładne uważanie na konstrukcyę.



Fabryka: **Dom. Schönbaumsfelds Sohn, Wien.**

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Publiczne podziękowanie!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880 r.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakiem czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnięcia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczalnej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem.

Jan Oellinger.

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r.

Andrzej Par.

Rajsko 22 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 byłem po przejściu dwuletniej febry zmiennej bez przerwy słabym i całkiem wyniszczonym; bole krzyżów i silne kolki, obrzydzenie, wymioty, bardzo wielkie osłabienie, następnie gorączka z bezsennemi nocami były codziennemi męczarniami mojego życia. Przez ten przeciąg czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy, między nimi dwóch profesorów wydziału lekarskiego w Wiedniu, jednak wszelkie przepisy były daremnemi, gdyż cierpienie pogarszało się coraz bardziej; dopiero 22 października b. r. zobaczyłem ogłoszenie o Pańskich cudownych pigułkach, które sprowadziłem z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu przez 4 tygodnie. Teraz mimo ukończonych 70 lat jestem znów silnym, zupełnie zdrowym i jest mi tak dobrze, że uważam się jako przywróconym do nowego życia. Proszę zatem przyjąć najszczersze podziękowanie za przysłane mi doskonałe lekarstwo. Zawsze wdzięczny

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgorętsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki zadziwiającą siłę lecznicza, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach żołądka zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie 12 zwojów. Z wysokim szacunkiem

Karol Kauder.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo

Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Cseney, 17 maja 1874 r. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.

Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkich gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. prawdz. **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, koklu szowi itd. Pudełko 35 ct.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Esencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Pate Pectorale George od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką. (2732-3-12)

Nauczycielka
rutynowana

posiadająca języki: franc. niem. i polski, oraz muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce nauczycielki na wsi. — Bliższa wiadomość w pensyonacie W. P. BERNACIŃSKIEJ przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 55 w Krakowie. (3005-1-3)

Zawiadamiam osoby interesowane, że rozpoczynam kursa **lekcyj tańców** salonowych i solowych. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 8.

Marya Parwi,
(3004-1-3) nauczycielka tańców.

POSZUKUJE MIEJSCA
za pannę lub gospodynię, znająca się na gospodarstwie bardzo dobrze także i na szyciu, mogąca się zaszczycić dobremi świadectwami, *Józefa Kopacz* w Krakowie, wieś Nowonarodowa L. 12, za rogat. Łobzowską. (3003-1-2)

POTRZEBNĄ JEST BONA
Francuzka z niejaką znajomością języka niemieckiego. — Wiadomość przy ulicy Stolarskiej pod L 7, na drugiem piętrze. (3008-1-3)

Śniadania, obiady i kolacye
wydaje pewien prywatny dom za bardzo przystępną cenę. Zgłosić się można przy ul. Karmelickiej L. 43 I. piętro. (3007-1 3)

KAROL SCHRAMM
introligator i galanteryjnik
w Krakowie, Rynek główny Nr. 10 „pod Karpiem“,

zawiadamia niniejszem Szan. Publiczność, że dnia 1 listopada b. r. Spółka Zakładu introligatorskiego pod firmą: FEDUNIO i SCHRAMM rozwiązaną została i od tej daty otworzył samodzielnie

introligatornię

zaopatrzoną w najnowsze maszyny i przyrządy i poleca takową Szan. Publiczności, zapewniając, iż wszystkie roboty mu powierzone, zacząwszy od najzwyczajniejszych do najozdobniejszych, wykonywa starannie, w oznaczonym czasie i po najprzystępniejszych cenach. (3006-1-3)

Ponieważ do wyłącznej na Kraków sprzedaży moich **środków elektro-homeopatycznych** upoważniłem **Dom hadlowy J. Wentzl w Krakowie** — przeto przez kogobądź innego w Krakowie przedawane tej nazwy środki wcale odemnie nie pochodzą. (2939-1-12)

Hr. Cezary Mattei w Bolonii.

Piękne parcele budowlane
przy ulicy Karmelickiej i Batorego są do sprzedania.— Bliższa wiadomość w biurze Rady powiatowej krakowskiej. (2860-1-6)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow, zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (2937-1-20)

Ogród owocowy
półtory morgi obszaru mający, jest z wolnej ręki do sprzedania. Na żądanie może być rozparcelowanym i częściowo sprzedanym. — Wiadomość bliższa u właściciela przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 21. — Tamże jest każdego czasu do wynajęcia **stajnia** na 4 konie. (2986-2-3)

Łańcuszki do zegarków
SZCZEGÓLNOŚĆ WIEDEŃSKA.



Frou-Frou podwójne łańcuszki z pięknym zamykanym medalionem, w ogniu złoc. 4 złr. Moje łańcuszki do zegarków z naśladowanego złota, podwójnie w ogniu złocone zastępują i przewyższają co do piękności i elegancyi wszystkie złote łańcuszki. — **Najpiękniejszy podarunek!** — Orygin. wiedeńskie łańcuszki pancerzowe, ulubione, przedst. wartość 100 złr., tylko 3 złr.— Łańcuszki do zegarków dla pań z frendzlą, b. eleg. i modne, śliczne złr. 3·50.— Złote walcowane łańcuszki wyłożone 14 karat. złotem złr. 4, 5, 6 i 8 złr. z 10-let. piśmien. gwarancyą, że nigdy nie zczernieją. (2786-4-10)

M. Munk, Wien,
Stadt, nur Wollzeile Nr. 35.
Przed naśladowaniami ostrzegam!

KSIĘGARNIA
I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie

poleca najnowsze utwory

WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO

Deux Mazourkas op. 31, na 2 ręce . . . . złr. 1 20
Polonez op. 37, na 4 ręce „ 1·20
25 Preludyj dwu, trzy i czterogłosowych, do użytku organistów i kształcącej się młodzieży, op. 38; [2856-2-3]
Zeszyt I. 1—16 Preludya dwu i trzy-głosowe . . „ 1 25
Zeszyt II. 17—25 Preludya czterogłosowe . . . . „ —·75
Dwie pieśni do słów Zygm. Krasińskiego:
Zeszyt I. Z nieboskiej komedyi „ —·40
„ II. Zawsze i wszędzie „ —·40
Marzenia dziewczyny . „ —·60
Dwie pieśni. Nr. I. Róża dzika. Nr. II. Niepewność . . . „ —·75

Zeszyty
krajowego wyrobu
F. ZAGORSKIEGO
we Lwowie

polecone przez organ Towarzystwa pedagogicznego „Szkoła“, a mianowicie:

zeszyty do kaligrafii z rycinami odnoszącemi się do historyi, geografii kraju, oraz historyi naturalnej;
zeszyty rysunkowe stymograficzne w czterech numerach.

Główny skład dla Krakowa i okolicy w handlu **R. Ludwińskiego,** Rynek główny L. 24.

Kupującym większą ilość odstępuje handel ten stósowny rabat.

Lwów w wrześniu 1881 r.
(2553-10) *F. Zagórski.*

Firma **General-Agentur für den Privat-Consumo in Triest**
rozsyła opłatnie z cłem, portem, opakowaniem do każdego miejsca pocztowego państwa austr. węgier. za zaliczką lub otrzymaniem pieniędzy przy zakupnie najmniej 5 kilo brutto wagi:

Oliwę stołową
blaszankę netto 4 litry najlep. z Aix złr. 5·10
„ „ 4 „ wybor. stołowa „ 4·40
„ „ 4 „ najlep. „ „ 4,10

KAWĘ
paczkę netto $4^3/_4$ kilo
Perłową Ceylon najlepszą złr. 9·—
Portorico „ „ 7·90
Złotą Jawę „ „ 7·10
Rio piękną „ „ 5·60

RYŻ
paczkę netto $4^3/_4$ kilo
Bonoński najlepszy gładki złr. 1·90
Raugoon prima . . . . . . „ 1·60
Raugoon secunda . . . . . . „ 1·40

Makaron neapolitański
pocztą netto $4^3/_4$ kilo złr. 2 cent. 76

Herbatę prawdziwą chińską
Souchong wyborną . . . . 1 kilo netto złr. 6·70
Pecco kwiatową . . . . . 1 „ „ „ 6·—
Souchong najlepszą . . . . 1 „ „ „ 4 80
Congon „ . . . . 1 „ „ „ 3 30

w zupełnie czystym i za poręczeniem prawdziwym gatunku. Wszelkie inne towary dla użytku domowego zawsze świeże i bardzo tanio na składzie. Cenniki darmo. (2513-9-)

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż podejmuje się nauczyć osoby źle piszące bez różnicy płci, wieku i zatrudnienia pod gwarancyą w 12 lekcyach, **kaligrafii** ładnej i dokładnej polskiej i niemieckiej podług najłatwiejszej metody. Nauka może także być udzielaną poza domem. PP. subjekci mogą pobierać lekcye w godzinach wolnych wieczornych. (2967-2-3)

L. APEL, kaligraf,
ulica Grodzka L. 94—27 II. piętro.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Motoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910 86)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Männliche Schwäche-
Zustände, namentlich durch die zerrüttenden Folgen geheimer Jugendsünden, Ausschweifungen etc. hervorgerufen, sicher und dauernd zu beseitigen, zeigt allein das bereits in 78 Auflagen erschienene Buch Dr. Retau's

Selbstbewahrung.
Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.

Zu beziehen ist dasselbe durch G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig, sowie durch jede Buchhandlung. In Krakau vorräthig in der Buchhandlug von J. M. Himmelblau. (2324-7-12)

Pierwsze ciągnienie już dnia 12 listopada,
drugie ciągnienie dnia 12 grudnia

3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,
która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**

100,000 franków w złocie.
i z odsetkami **3% w złocie.**

Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym

DOM BANKOWY I WYMIANY
HIRSCH & HORECKI
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18
(hotel Österreichischer Hof.)

Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.

Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-1-15)

Fabryka w Wiedniu, III., Erdbergerstrasse 23—27.

Składy: we Lwowie, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Berlinie, Munachium, Medyolanie.

R. Ditmar w Wiedniu
c. k. uprzywil.
Fabryka lamp.

Lampy naftowe

tylko uznanych systemów, bardzo trwale wykonane.

R. DITMARA skład fabryczny lamp we Lwowie, plac Maryacki.

R. DITMAR WIEN.
Znak fabryczny. (2602-5-10)

Fabryka w Warszawie, firma: Warszawska fabryka lamp R. DITMARA, Chłodna 41.

PAPIERY LISTOWE.
1 pudełko z 50 białemi, bardzo mocnemi papier. i 50 kopert. z kolorow. monogr. złr. 1·25
1 „ „ 50 kolor. „ „ „ 50 „ „ „ „ 1·75
1 „ „ 50 prawdz. angielskiemi „ 50 „ „ „ „ 2·50
1 „ „ 50 białemi, bardzo mocnemi „ 50 „ z pojedynczą literą „ 1·—

Nowość!
Papiery listowe ze staroniemieckim haftem płóciennym . . . . . . pudełko złr. 1·50
„ „ z karzełkami . . . . „ 2·20
„ „ z bardzo odpowiedniemi krótkiemi wyrazami . . . „ 1·50
„ „ żartobliwe . . . . „ „ —·75
Karty korespondencyjne, woliera lub akwarinm . . . . . . „ „ 1·80

Bilety wizytowe
à la minute . . . . od złr. —·60 za 100 wzwyż
ślicznie litografowane . . . . „ „ 1·20 „ „ „
Bilety wizytowe dla dzieci z dowolnem imieniem . . . . . . pudełko 20 cent.

Umbrelki do lamp
bardzo praktyczne, stosowne do każdej lampy, szczególnie zwracające na siebie uwagę, po cent. 60, 80, zlr. 1, 1·20, 1 50 i 1·80.

Koperty do listów, papiery do pisania i wszelkie w tą gałęź wchodzące towary.

Edward Boschan, handel papieru
w WIEDNIU, Bauernmarkt, Jasomirgottgasse 6.

Za rzetelne i bardzo staranne wykonanie ręczy. (2712 8-12)

CAPSULES TAETZ
Bardzo użyteczny wynalazek KAPSUŁEK TAET'ZA, które z powodu swej giętkości i elastyczności rozwiązały wielką trudność w przyjmowaniu wstrętnych dla smaku lekarstw, stanowi rzeczywisty postęp w terapeutyce.

Chory najdelikatniejszej budowy, a szczególniej **DZIECI** mogą bez wstrętu zażywać lekarstwa nieprzyjemnego smaku, jak *Kapsułki z Olejkiem rycinowym, Tranem Rybim, Balsam Kopaiwy*, etc., bez żadnego utrudzenia dla żołądka.

Żądać należy na pudełkach podpisu TAETZ.

W Krakowie: W aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *we Lwowie:* u PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego; *w Stanisławowie:* u P. Macury; *w Warszawie:* u Dra Heinricha.

(2326-8-9)

3% książęce

Serbskie losy
po **100** franków w złocie.

Pięć ciągnień rocznie

14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia, 14 listopada.

Każdorazowa główna wygrana

100,000 franków w złocie.

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Rocznie 3 franki w złocie odsetek.

Wygrane i odsetki płatne są w Wiedniu, Budapeszcie i prawie we wszystkich głównych miejscach w Europie, w złocie bez żadnego potrącenia. (2916-3-3)

Pierwsze ciągnienie już 12 listopada.

Losów tych można nabyć we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany po każdoczesnym kursie dziennym.

Do sprzedania bibliograficzna rzadkość:
Atlas Polski i wszystkich jej prowincyj
przez *Rizzi Zannoniego*, 1772 roku, składający się z rytych na miedzi 24 map w doskonałym stanie, i list Rizzi Zannoniego poświęcający swą pracę księciu Jabłonowskiemu, ministrowi oświaty. (2971-2-3)

Adresować: Odessa, ul. Kuźnieczna, dom Ruczko, Henrykowi Giubner.

RESTAURACYA
została otwarta przy ul. Sławkowskiej w domu p Schneidra, pod Nr. 21, naprzeciw XX. Marków i przyjmuje Abonentów. **Obiad** składający się z 3 potraw można dostać tylko za 9 złr., z 4 potraw tylko 11 złr. miesięcznie — za smaczne potrawy ręczy się. (2378 4-4)

ŚLIWKI i POWIDŁA
prawdziwe tureckie
świeżo nadeszły do handlu p. f.
H. Kretschmer
w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej.
(2755-9 12)

W KIJOWIE
(przy ulicy Wielkiej Włodzimierskiej, obok gmachów sądowych i telegrafu), jest do wydzierżawienia, w ręce poważne, dom Czarneckiego, świeżo, elegancko urządzony

na hotel.

Do 60 Numerów, 3 sale, 4 magazyny z lustrowemi szkłami, ozdobny wchód, 9 piwnic kuchnia według nowszych wymagań, pralnia, prasowalnia, wodociągi, gaz, wanny, waterklozety, elektrycz. dzwonki, podwójna wentylacya, sztukaterye, posadzka dębowa i mozaikowa, ogródek, weranda, altany, stajnie, lodownie, meble itd. Roczna tenuta 14000 rubli sr. Na miejscu stosowne wiadomości udziela szwajcar Piotr. Listownie: Kijów Piotrowi Kidro, Włodzimierska dom Czarneckiego.

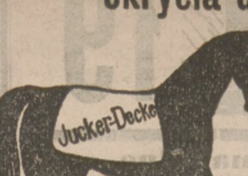
Tuż magazyn na lokal dla fryzyera i na restauracyę. (2985-2-6)

PRACOWNIA BLACHARSKA
istniejąca od lat 30 pod znaną firmą
Józefa Bąkowskiego
jest do sprzedania z wolnej ręki.

Nabywca znajdzie warsztat z potrzebnemi narzędziami, oraz sklep zaopatrzony w towar gotowy. — Bliższe szczegóły na miejscu przy ul. Szpitalnej, naprzeciw nowego gmachu Kasy Oszczędn. (2387-4-)

Lokacyjne i spekulacyjne
kupna wszelkich kombinacyj uskutecznia, jak wiadomo, rzetelnie i dyskretnie Dom bankowy administracyi „**Leitha**“ (Halmai) w Wiedniu, Schottenring 15. (2897-4-10)

NIEPRZEMAKALNE okrycia dla koni



adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczanej **oliwą**, watowanej materyą wełnianą lub cwilichem z juty, trwałe i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj. Także **sukienne z wkładem gumowym. Na żądanie przesyła się do przejrzenia.** (2603 5)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj w **Wiedniu, I., Riemergasse 13.**

TYLKO
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** mężkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej. — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. (2322-20-)

Skład obówia „Hans Sachs“
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

EAU de NINON
Najświeższy i najlepszy
środek do barwienia włosów
profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę, blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam, ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. 2749 8 25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**
Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego

Główny skład dla Austryi-Węgier
OTTO FRANZ,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.

Jednając sobie coraz większe zaufanie w uznaniu przez Wielce Szanowną Publiczność dobrego towaru i niskich cen, dokładam wszelkiego starania, aby od zasady, którą się firma niniejsza od lat kilkadziesiąt kieruje (czemu zawdzięczam powodzenie i egzystencyą) nieodstępować; przeto nie licząc na tanią konkurencyę wprowadzającą w handel powszechnie tylko liche gatunki, zaopatruję się w towar dobry obliczony na stałych odbiorców i na dalszą przez tychże rekomendacyą, a za którą Szanow. Gościom najszczersze podziękowanie składając, polecam się dalszej łaskawej pamięci. Z uszanowaniem

HANDEL POD FIRMĄ
F. Bruno Hahn w Krakowie
ulica Grodzka Nr. 2 (nowa).

Główne artykuły w tymże handlu się znajdujące są następujące:

Różne towary drobiazgowe do domowego użytku niezbędne jak: nici, tasiemki, igły itd. Przybory do krawieczyzny, galanteryjne wyroby ze skóry, zabawki, roboty ręczne haftowane, kościelne i salonowe, oraz wszelkie przybory do haftu, przybory do robienia kwiatów, wałeczki z waty do zapychania szpar w oknach i drzwiach przeciw zimnu i przeciągom, bawełny różne, nici i igły do maszyn, wełny kolorowe, ceraty, kalosze, harmonijki, guziki modne, wyroby z drzewa rzeźbione, przybory toaletowe, parfumerye i wiele innych towarów norymberskich i drobiazgowych. (2921-2)

2 listopada zginął młody
MOPS
mały, szaro-popielatej maści, czarno podpalany, głowa czarna, jedna z przednich łapek do połowy biała. — Uczciwy oddawca otrzyma **nagrodę 10 złr.** odnosząc go do domu Nr. 89 przy Rynku Kleparskim. (2989-3-3)

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71,



poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne
do napełniania i przewietrzania

bardzo gustownie wykonane, po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek oraz własny wyrób.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2930-2-)

Słuchajcie patrzcie i dziwcie się!
Wskutek likwidacyi niedawno upadłej wielkiej **fabryki sreber Britania** sprzedajemy niżej podane przedmioty 63 sztuk z litego srebra Britania **tylko za 7 złr.,** więc ledwie za czwartą część kosztów wyrobu, czyli prawie dar a mianowicie:

6 nożów stoł. z ang. stalowemi ostrzami,
6 najlep. widelców ze srebra Britania,
6 ciężkich łyżek ze srebra Britania,
12 najlep. łyżeczek ze srebra Britania,
6 najlep. podstawek na noże ze srebra Brit.
1 ciężka chochla ze srebra Britania,
1 ciężka chochelka ze srebra Britania,
12 najlep. tacek ze srebra Britania,
2 eleg. lichtarze stołowe,
3 piękne ciężkie kubki na jaja,
3 pyszne tacki na cukier,
1 sitko, nalep. gatunku,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
37 łyżeczek do jaj ze srebra Britania.

Wszystkie te przedmioty 63 sztuk są sporządzone z najleprzego srebra Britania, które jest jedynie istniejącym metalem, zawsze białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 30-letnim używaniu nie do odróżnienia, za co się ręczy.

Prócz tego do nabycia:
18 sztuk nożów ze srebra Britania, widelców i łyżek po 6 sztuk, razem 18 sztuk tylko za 3 złr. 75 ct.
6 takich samych łyżeczek ze srebra Britania dawniéj złr. 3·— teraz złr. —·60 ct.
1 chochla z tegoż srebra dawniej złr. 3·— teraz tylko złr. 1·—.
1 chochelka z tegoż srebra „ „ 1·50 teraz tylko 50 cent.
6 tacek z tegoż srebra „ „ 5·— teraz tylko złr. 1·50.
6 podstawek na noże dawniej złr. 4·50 teraz tylko 1·50 złr.
1 cukierniczka z tegoż srebra dawniej 4 złr. teraz tylko 1 20 złr.
1 para lichtarzy z tegoż srebra dawniej zł. 3·50 teraz tylko zlr. 1·20.
1 para lichtarzy większych ze srebra Britania zlr. 2 i 3.
1 dzwonek stołowy dawniej zlr. 4·— teraz tylko 1 zlr.
1 kubek na jaja z tegoż srebra dawniej 60 cent. teraz tylko 30 ct.
1 pieprzniczka i solniczka z tegoż srebra dawniej zlr. 2·50 teraz tylko 75 ct.
1 karafka na ocet i oliwę dawniej zlr. 3·50 teraz tylko zlr. 1·50.
1 krzesiwko, ciężkie stołowe „ „ 3·— teraz tylko 95 ct.

Jako dowód, że moje ogłoszenie nie polega

na oszustwie,

obowiązuję się niniejszem publicznie **przyjąć napowrót towar,** gdyby się komu niepodobał. Powołuję się zresztą na listy pochwalne, które póżniej ogłaszać porządkowo będę. Kto zatem pragnie nabyć dobrego i rzetelnego towaru, a niechce za swoje pieniądze mieć hołoty, zechce się udać z zamówieniem do jedynego miejsca dla c. k. austr. węg. prowincyj, pod adresem:

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (2727-4-6)

A. FRAISS,
Wien, Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöflichen Palais.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*